Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

CENA 15 GROSZY

Nr. 196

Rok IX— P 02

Warszawa, Częstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, czwartek 19 lipca 1934 r.

CENA 15 GROSZY

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Strajk budowlany trwa

Robotnicy niezadowoleni z arbitrażu

Powołana przez rząd Komisja Rozjemcza do likwidacji strajku budowlanego, odbyła wczoraj posiedzenie, w którem oprócz delegatów rządowych zasiedli jako ławnicy: ze strony pracodawców — Pronaszko, Martens, Sosnowski i Skępski, ze strony robotników — prezes ZZZ Gardecki, przedstawiciele PPS-CKW Socha i Skowroński oraz Romanowski z PPS-Frakcji.

Na wstępie posiedzenia ławnicy Socha i Skowroński z PPS-CKW oraz Romanowski z PPS-Frakcji ze względu na obecność w Komisji Gardeckiego — od udziału w czynnościach Komisji uchylili się i jednocześnie związki przez nich reprezentowane odmówiły udziału w rozprawie. Dla zapewnienia równości liczebnej stron od obrad usunęli się z drugiej strony ławnicy Pronaszko, Martens i Sosnowski. Wieczorem Komisja wydała orzeczenie, na mocy którego stawki dla pracowników budowlanych będą następujące:

Murarze I kat. 1 zł. 30 gr. za godzinę.

Murarze II kat. 1 zł. 15 gr. za godzinę.

Cieśle I kat. 1 zł. 20 gr. za godz.
Cieśle pozostali 90 gr. za godzinę.
Zbrojarze I kat. 1 zł. 20 gr. za g.
Inni betoniarze 80 gr. za godzinę.
Koźlarze 90 gr. za godzinę.
T. zw. pracownicy 80 gr. za godz.
Pomoc i robotnicy niewykwalifikowani 65 gr. za godz.

Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej obowiązuje do dnia 31 marca 1935 roku.

PPS-CKW zwołała na dzień dzisiejszy, na godz. 10 rano, wiec robotników budowlanych na podwórze domu Warecka 7. Wśród nastroju naogół bardzo burzliwego przemawiali przedstawiciele klasowych związków pracowników budowlanych: Socha, Romanowski, Skowroński i inni. W godzinach południowych wiec opanowali komuniści, przewodniczący z ramienia PPS-CKW, Zakrzewski, ustąpił, a miejsce jego zajął komunista Skowroński. Na wiecu rozrzucano ulotki komunistyczne, w których przedstawicieli PPS-CKW i PPS-Frakcji nazwano zdrajcami sprawy robotniczej.

W rezultacie komuniści opanowali całkowicie sytuację, uchwalając dalszy strajk, odrzucając tem samem decyzję Komisji Rozjemczej. Wiec zakończył się o godz. 14.15.

Sytuacja strajkowa rozważana będzie jeszcze dziś wieczorem na specjalnej konferencji zarządów oddziałów zawodowych oraz delegatów PPS w Warszawie w lokalu Rady Zawodowej przy ul. Długiej 21.

NASZE ABC

Powódź

Chwilowo sprawa ta stanęła ponad wszystkiemi innemi. Tak olbrzymiej klęski powodziowej, jaką przeżywa obecnie Polska na przestrzeni całego górnego, a po części i środkowego dorzecza Wisły, nie notowano od bardzo długiego szeregu lat.

Kwestja środków doraźnych, związanych przedewszystkiem z t. zw. opanowaniem sytuacji przez władze, a następnie z pomocą dla powodzian i naprawą szkód, stanowi tylko jeden, choć narazie najaktualniejszy odcinek, ale nie wyczerpuje sprawy.

Rozmiary obecnej klęski powodziowej potęguje fakt, że występuje ona właśnie w okresie żniw, co zwielokrotnia wyrządzone przez nią spustoszenia. Ponieważ zaś i tak urodzaj tegoroczny zapowiada się poniżej średniego, przeto liczyć się trzeba z tem, że drobnej ludności wiejskiej następstwa powodzi będą się dawały we znaki aż do przyszłego lata. W dodatku obszar powodziowy pokrywa się zarazem z terenem największego w Polsce zagęszczenia ludności na wsi i największej wśród niej biedy.

Toteż środki zaradcze nie będą mogły ograniczyć się do pewnych tylko zasiłków z funduszów państwowych, stanowiących ostatecznie jedynie kroplę w morzu, ani też do zwalenia całego ciężaru pomocy powodzianom na barki t. zw. inicjatywy społecznej. Już w latach poprzednich, gdy analogiczne klęski, choć w mniejszych rozmiarach, dotykały Podkarpacie wschodnie, wyniki akcji zbiórkowej były bardzo niewspółmierne do potrzeb. W obecnych zaś warunkach kryzysowych możliwości akcji społecznej są jeszcze znaczniej mniejsze.

Trudno oczywiście oczekiwać od rządu zbyt wielkich kredytów zasiłkowych, ale należy spodziewać się, że przyjdzie z pomocą dotkniętej klęską ludności zapomocą wszelkiego rodzaju ulg, któreby ułatwiły jej przetrwanie do przyszłego roku. Po dwóch równocześnie plagach, powodzi i nieurodzaju, trzecia jeszcze plaga komorników byłaby dopustem zbyt ciężkim.

Także zaś oczekiwać trzeba, że gdy chodzić będzie o odbudowę zniszczeń, przedewszystkiem w dziedzinie komunikacyjnej, p. minister skarbu nie będzie zasłaniał się argumentem, że budżet nie przewiduje wydatków na ten cel, ale raczej postara się o inne doraźne oszczędności, aby prace nad odbudową szkód objęły cały potrzebny zakres. Mamy przecież nadmiar rąk bez pracy i mówi się ciągle o konieczności koncentrowania robót publicznych przedewszystkiem na odcinkach, na których potrzeba jest największa: w tym wypadku nie ulega chyba wątpliwości, że rzeczywiście chodzi o rzecz najpotrzebniejszą i najpilniejszą. W dziedzinie komunikacji i ochrony rzek system łataniny mści się zawsze jaknajfatalniej.

U nas zaś system ten zakorzenił się niestety bardzo głęboko. Meljorowanie i osuszanie słabo zaludnionego Polesia o wiele więcej pochłaniało uwagi od lat już szeregu, niż sprawa regulacji rzek górskich, chociaż chodzi tu o interes najgęściej zaludnionych okolic Polski. W latach dobrej konjunktury wydawało się dziesiątki miljonów na rozmaite gmachy nie stanowiące wcale pilnej potrzeby państwowej — chyba ze względów reprezentacji lub też wygody osobistej rozmaitych urzędów — ale niezmiennie z roku na rok powtarzały się w Sejmie rozpaczliwe skargi na niesłychane zaniedbanie w latach powojennych sprawy regulacji rzek i potoków górskich.

Trzebaby nareszcie zerwać z tym systemem i opracować sięgający na daleką metę plan uregulowania tej zasadniczej rzeczy. Bo cóż warte będzie stawianie olbrzymich elektrowni na naszych rzekach górskich, jeśli się wpierw nie postara o to, aby kiedyś ponowna fala powodziowej katastrofy nie porwała z sobą tych elektrowni?

Sytuacja ciągle groźna

W górach nie ustają deszcze

Dziś punkt kulminacyjny w Krakowie

Sytuacja powodziowa na terenie Małopolski Zachodniej jest nadal groźna. Wskutek przerwania połączeń kolejowych i telegraficznych, trudno jest z całą ścisłością sprecyzować sytuację. Orjentując się jednak według komunikatów meteorologicznych PIM'a, należy sądzić, że punkt kulminacyjny powodzi jeszcze nie minął, gdyż deszcze w dalszym ciągu padają. Dla ilustracji, zamieszczamy poniżej komunikat PIM'a:

Deszcze wciąż padają

Dziś rano stan pogody w pierwszej połowie dnia dzisiejszego w porównaniu do wczoraj nie wykazał większych zmian. W Tatrach, na Podolu i w Małopolsce Wsch. w dalszym ciągu pochmurno, w Tatrach ulewne deszcze, w Małopolsce Wschodniej bardzo duże zachmurzenie. Miejscami mgła.

W pozostałych dzielnicach pogodnie, miejscami lekkie zachmurzenie. Temperatura dziś o godz 7 rano wynosiła: 15 st. w Zakopanem, 16 st. w Cieszynie, Krynicy, Tarnowie i Worochcie, 17 st. w Iwoniczu i Katowicach, 18 st. w Zaleszczykach, Lwowie, Łodzi i Krakowie, a od 19 do 24 st. w pozostałych częściach kraju.

Ulewny deszcz w Tatrach za dobę ubiegłą przyniósł do 93 mm. opadów w Zakopanem. Na Podhalu i w Małopolsce ponad 50 mm. W Tarnowie — 67 m.., a na Śląsku, w Kieleckiem, Lubelskiem, Sandomierskiem, na Pokuciu i w okolicach Brześcia nad Bugiem — 10 mm. W pozostałych częściach południowej połowy kraju opady nie przekroczyły wysokości 10 mm., natomiast w północnej połowie oraz w Bieszczadach, Gorganach i Czarnohorze — opadów nie było wcale.

Celem bardziej dokładnego wyjaśnienia sytuacji, podajemy poniżej komunikat Centralnego Biura Hydrograficznego Min. Komunikacji:

Poziom wody na Wiśle wzrasta W Krakowie wynosił dziś w południe 270, t. zn. wzrósł o 50 cm. od dziś rana. W Nowym Sączu poziom Dunajca podniósł się z 40[illegible] na 409 cm. W Przemyślu San dziś opadł o 20 cm., to znaczy o 150 od wczoraj. Pod Zawichostem Wisła przybrała o 1 m. — poziom wody ma 349, w [illegible] zanotowano dziś wzrost wody 30 cm.

W dniu dzisiejszym spływające masy wody miały dotrzeć do Krakowa i dziś spodziewany był tam punkt kulminacyjny.

Punkt kulminacyjny w Krakowie

KRAKÓW, 18.7. Spodziewany w godzinach porannych moment kulminacyjny przyboru dotychczas nie nastąpił. Woda podnosi się jednak w dalszym ciągu gwałtownie w stosunku 18 cm na godzinę. O godz. 9.30 rano poziom jej wynosił 260 cm. ponad stan normalny. Na niektórych niżej położonych ulicach, zwłaszcza na przedmieściu Dębniki, woda wystąpiła już w piwnicach. W godzinach rannych panowała w Krakowie względna pogoda, dopiero około godz. 10-ej zaczął padać deszcz, pogarszając sytuację.

KRAKÓW, 18.7. Stan wody na Wiśle pod Krakowem wynosił o godz. 11-ej — 2.54 ponad stan normalny. Spodziewany przypływ fali dopływów górskich podniesie stan wody w najbliższych godzinach o dalsze pół metra.

W powiecie krakowskim w godzinach rannych Wisła zalała częściowo miejscowości: Samborek, Kąty, Koło Tynieckie oraz część miasta Zatora, pow. wadowickiego. Wzdłuż całego koryta Wisły w pow. krakowskim i wadowickim czuwają oddziały ratunkowe.

KRAKÓW, 18. 7. (PAT.). Stan wody na Wiśle pod Krakowem o godz. 11.30 podniósł się do 2 metrów 62 ctm. ponad stan normalny, Na tereny zalanych wsi pow. krakowskiego zdążają dalsze oddziały ratunkowe. Akcją ratunkową kieruje osobiście starosta pow. krakowskiego, dr. Wnęk.

Wczoraj na prawym brzegu Wisły wyłowiono z wody pod Płaszowem zwłoki nieznanego mężczyzny.

KRAKÓW, 18.7 (PAT). Wojsko z całą energją i poświęceniem pracuje dzień i noc na wszystkich najbardziej zagrożonych klęską powodzi odcinkach. Oprócz oddanych do dyspozycji Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Powodzianom wszystkich rozporządzalnych sił technicznych, została zorganizowana również przez wojsko pomoc żywnościowa dla powodzian.

Z ramienia dowódcy korpusu 5-go gen. Łuczyńskiego akcją zaopatrzenia kieruje intendentura wojskowa. Poza bieżącą pomocą żywnościową dla powodzian intendentura utrzymuje w pogotowiu 40 tys. porcyj dziennego zaopatrzenia do natychmiastowej dyspozycji Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Powodzianom.

Centralny komitet ratowniczy

Dowiadujemy się, że w najbliższym już czasie powstać ma w Warszawie Centralny Komitet Pomocy Powodzianom, który zajmie się całokształtem akcji związanej z niesieniem pomocy ludności dotkniętej klęską powodzi.

Protektorat nad komitetem objąć mają: pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, oraz pan Marszałek Józef Piłsudski, w skład komitetu honorowego wejdzie p. prezes Rady Ministrów, prof. Leon Kozłowski, marszałkowie Sejmu i Senatu, wszyscy ministrowie, oraz najwyżsi dostojnicy państwowi i duchowni.

Na czele komitetu wykonawczego ma stanąć p. Minister Opieki Społecznej, dr. Stefan Hubicki, skarbnikiem ma być prezes P. K. O., dr. Henryk Gruber, sekretarzem generalnym — dyrektor Funduszu Pracy, dr. Madeyski, pozatem w skład komitetu wykonaw. wejdą przedstawiciele wszystkich niemal poważniejszych organizacyj społecznych, gospodarczych, oraz politycznych.

Równocześnie pomoc rządu dla ofiar powodzi jest w pełnym toku. Przygotowane są już do wysłania na teren dotknięty powodzią transporty mąki, cukru i innych produktów żywnościowych.

Dziś o godz. 2 popołudniu rozpoczęło się w Prezydjum Rady Ministrów posiedzenie organizacyjne Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom ostatniej katastrofy powodzi w Małopolsce Wschodniej.

W zastępstwie premjera Kozłowskiego zebranie zagaił p. min. Zawadzki, podnosząc, że rząd w akcji pomocy robi w swoim zakresie co może, konieczne jest jednak poparcie i współpraca szerkich kół społeczeństwa. Na pierwsze wiadomości o rozmiarach klęski z całej Polski zaczynają napływać oświadczenia z gotowością przyjścia z pomocą. Następnie p. Wiceminister Spraw Wewn., Korsak, ogólnie scharakteryzował rozmiary klęski. Trudno je obecnie ustalić i obraz z konieczności musi być ułamkowy. W województwie krakowskiem powódź dotknęła 15 powiatów, w woj. lwowskiem — 4 powiaty. Istnieje jeszcze teraz groźba zalewu wsi, położonych na brzegach Wisły wzdłuż województwa lubelskiego i warszawskiego. Według dotychczasowych meldunków na całym terenie powodzi utonęło około 100 sób, w tem kilku żołnierzy podczas akcji ratunkowej. Jednocześnie p. wiceminister prostuje mylną wiadomość, podaną dzisiaj przez radjo, jakoby utonął cały oddział żołnierzy. Klęska jest tem większa, że stało się to w momencie, kiedy rozpoczęły się żniwa, kiedy miejscowości przepełnione były kuracjuszami i obozami harcerskiemi, co podnosi grozę sytuacji. Trzeba wziąć pod uwagę, że obszar, dotknięty powodzią zamieszkały jest prawie przez 2 miljony ludzi. Całe masy są teraz bez odzieży, gdyż uciekali przed śmiercią z walących się domów i bez pożywienia. W pierwszym rzędzie rząd przystąpił do organizacji tymczasowej akcji aprowizacyjnej, wysyłając narazie 50 wagonów mąki.

Skolei p. Min. Opieki Społecznej Paciorkowski mówił o formach organizacyjnych i zadaniach komitetów. Celem komitetu m. in. powinna być propaganda zbiórki, koordynacja akcji zbiórkowej, muszą zatem powstać komitety wojewódzkie i powiatowe, zajmując się gromadzeniem środków finansowych. Rozdziałem zajmie się wojewódzki komitet krakowski. Pozatem musi być okazana pomoc siewna, doraźna pomoc przy odbudowie.

Czy powódź zagraża Warszawie?

Czy powódź zagraża również Warszawie? Oto pytanie, które interesuje wszystkich mieszkańców stolicy.

Wylanie Wisły może zagrażać dopiero wtedy, gdy poziom jej podniesie się, ponad 0, do 5 metrów 20 cm. W tym wypadku woda mogłaby zalać niektóre odcinki Pelcowizny i Siekierek. W dniu dzisiejszym poziom Wisły wynosi 1,34 ponad zero.

Spodziewany przybór w Warszawie, według notowań Biura Hydrograficznego, osiągnie w nocy z czwartku na piątek około 3 metrów, w sobotę około 4 metrów, przyczem punkt kulminacyjny w Warszawie spodziewany jest w niedzielę. Wysokość punktu kulminacyjnego nie może być w tej chwili określona. Nad bezpieczeństwem Warszawy czuwają władze. Wydane zostały zarządzenia zbadania wszystkich walów i tam oraz urządzeń przeciwpowodziowych. Wybitny znawca Wisły, inż. Niecięgiewicz, twierdzi, że nie należy się spodziewać znaczniejszego przyboru Wisły pod Warszawą.

Oddział Maszyn i Regulacji Rzeki Wydziału Technicznego Magistratu stołecznego, podjął już 17 b. m. wieczorem energiczną akcję zabezpieczania brzegów Wisły przeciw ewentualnym skutkom powodzi. Przedewszystkiem dokonano inspekcji wałów ochronnych na Siekierkach Czerniakowie, Sielcach, Żeraniu Wawrze i Grochowie, a w dole rzeki — na Pelcowiźnie.

Inspekcję prowadzi nowy kierownik tego działu, inż. Orleński. W wyniku inspekcji przerzucono partję ludzi na Pelcowiznę, gdzie prowadzone jest pośpiesznie przedłużenie niedawno wykończonego tam wału ochronnego długości 100 mtr. W inspekcji bierze udział starosta praski, p. Skorowicz.

Komisaryczny prezydent miasta Warszawy wystosuje w czwartek, 19 b. m., odezwę do mieszkańców stolicy z wezwaniem do zachowania spokoju i zapewnieniami o bezpieczeństwie życia i mienia najbardziej na niebezpieczeństwo wystawionych dzielnic praskich: Szmulowizny, Pelcowizny, Henrykowa, Piekiełka itp. Odezwa, w tej chwili przygotowywana, podaje do wiadomości, że dopiero przybór, wynoszący 5.20 mtr. ponad zero mógłby zagrażać powiślu praskiemu w dole rzeki od mostów kolejowych poczynając.

Tego katastrofalnego przyboru Wisły nie sygnalizują wszakże z góry rzeki.

(Dokończenie na str. 2-ej).

PEŁNA TABELA LOTERJI
na str. 7-ej

30 żołnierzy ofiarą wybuchu pocisku

PARYŻ, 18. 7. — Pod Paryżem wydarzył się tragiczny wypadek na polu ćwiczeń. Jeden z żołnierzy znalazł tam pocisk, który podczas oględzin wypadł mu z rąk. 5 żołnierzy zginęło na miejscu, 26 zaś odniosło ciężkie rany.

Na miejsce wypadku udał się niezwłocznie minister Wojny Petain i gen. Weygand z przedstawicielami władz cywilnych, które ustaliły, że wypadek spowodowany został nieostrożnością żołnierza.

Ostateczny wyrok
W sprawie filmu „Rasputin"

LONDYN, 18.7. — Firma „Metro - Goldwyn Mayer" skazana została, jak wiadomo, przed czterema miesiącami na zapłacenie ks. Jusupowej 25.000 funtów szterlingów za jej zniesławienie w filmie „Rasputin". Wytwórnia założyła protest przeciwko wyrokowi, jednakowoż Sąd Apelacyjny nie uznał tych argumentów i zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Skazanie uczestników Spisku Waldemarasa

RYGA, 18.7. — Donoszą z Kowna, że Sąd Wojenny rozpatrywał sprawę b. szefa sztabu generalnego i dwu pułkowników, oskarżonych o udział w spisku Waldemarasa. Sąd skazał wszystkich 3-ch oskarżonych na karę śmierci. Prezydent skorzystał z prawa łaski i zamienił karę śmierci b. szefowi sztabu generalnego na dożywotnie więzienie, pułkownikom zaś — na 15 względnie 12 lat więzienia.

Strajk w San Francisco na ukończeniu?

Zatarg rozstrzygnie arbitraż

SAN FRANCISCO, 18. 7. (PAT.). — Komitet strajkowy jest decydowanym zwolennikiem załatwienia konfliktu w drodze arbitrażu.

Władze wydały bardzo surowe zarządzenia, by zapobiec możliwym zajściom. Aresztowano 340 agitatorów, skonfiskowano liczne odezwy i broszury o charakterze rewolucyjnym. Policja zburzyła wewnętrzne urządzenie rzekomej siedziby centralnej komunistów. W lokalu wybito wszystkie szyby i połamano meble. Obecni w lokalu po krótkim oporze zbiegli. Jest trzech rannych.

WEZWANIE KOMITETU STRAJKOWEGO DO GUBERNATORÓW

SAN FRANCISKO, 18. 7. (PAT.). — Komitet strajkowy wyjaśnia, iż decyzja, powzięta 207 głosami przeciwko 108, wypowiadająca się za arbitrażem, nie oznacza niezwłocznego zakończenia strajku, chodzi jedynie o zalecenie, by strajkujący poddali się arbitrażowi.

Komitet strajkowy zwrócił się do gubernatorów Kalifornji oraz sąsiadujących z nią stanów i do merów portów, w których proklamowano strajk, by zwrócili się do prezydenta Roosevelta z prośbą, ażeby wszystkie sporne sprawy pomiędzy pracodawcami a pracownikami w obecnym konflikcie były rozstrzygnięte przez arbitraż.

JOHNSON NAZWAŁ STRAJK „KRWAWEM POWSTANIEM"

SAN FRANCISCO, 18.7. (P. A. T.). Przemawiając do studentów uniwersytetu kalifornijskiego, gen. Johnson bardzo ostro wystąpił przeciwko strajkowi generalnemu, który nazwał wojną domową i „krwawem powstaniem".

Wobec strajku taksówek Johnson powrócił do San Francisco w staroświeckim powozie, ku wielkiej radości przechodniów, którzy tłumnie podążali na ulicach San Francisco za powozem, podziwiając ten oddawna już niewidziany w Ameryce sposób lokomocji.

I PRACODAWCY PRZYJMĄ ARBITRAŻ

LONDYN, 18. 7. (PAT.). Strajk generalny w San Francisco wydaje się być bliski końca. Główny komitet strajkowy uchwalił wczoraj wieczorem rezolucję, postanawiającą przyjąć rozstrzygnięcie sądu rozjemczego w sprawie żądań robotników transportowych, których pretensje spowodowały obecny strajk generalny.

Istnieje prawdopodobieństwo, że arbitraż zostanie również przyjęty przez pracodawców.

PIERWSZY STRAJK POWSZECHNY W ST. ZJEDN.

Długa serja zatargów między pracownikami i pracodawcami, stanowiąca cechę charakterystyczną dziejów rozwoju przemysłowego w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza zaś części północno-zachodniej państwa, znajduje obecnie wyraz kulminacyjny w strajku powszechnym, ogłoszonym w San Francisco. Należy zaznaczyć, że jest to pierwszy wypadek zorganizowania w Stanach Zjednoczonych strajku powszechnego, gdyż próba w r. 1919 w Saettle spaliła na panewce odrazu.

Tym razem organizacja strajku doprowadziła do uznania przez ogół sytuacji za jeszcze poważniejszą od tej, jaką przed laty 28 wytworzyło straszne trzęsienie ziemi w Kalifornji i powódź, która po niem nastąpiła.

TRZY REZOLUCJE.

Komitet strajkowy powziął następujące rezolucje, dotyczące przeprowadzenia czynności, związanych ze strajkiem: 1) przydzielenie ludności artykułów spożywczych i benzyny, 2) zorganizowanie specjalnej policji strajkowej, 3) usiłowanie wciągnięcia do szeregów związków zawodowych 50 tysięcy robotników, którzy do żadnych związków nie należą.

Policja strajkowa będzie zorganizowana na tych samych podstawach, co i policja zwykła. Będzie ona patrolować po mieście i starać się współdziałać z policją zwykłą w walce z usiłowaniem dokonywania gwałtów.

Cechą charakterystyczną obecnego strajku jest m. in. okoliczność, że liczne przedsiębiorstwa wynajęły w wielkich hotelach całe piętra, przeznaczając je dla swych pracowników, którzy inaczej, wobec wstrzymania wszelkich środków komunikacji, nie mogliby dostać się do pracy.

OBRAZKI ULICZNE NA TLE STRAJKU.

Jak dalece komitet strajkowy przestrzega, aby wszystkie jego rozporządzenia były ściśle wykonywane, świadczy fakt, że, gdy pewien restaurator otworzył swój lokal bez zgody komitetu, został dotkliwie pobity przez patrol policji strajkowej, a lokal restauracyjny wraz z całem urządzeniem i żywnością został doszczętnie zniszczony. Dziesiątki wozów z żywnością i owocami policja strajkowa podpaliła.

Między strajkującymi dochodzi niejednokrotnie do starć, należą oni bowiem do dwu grup: syndykalistów i komunistów. Niejednokrotnie starcia te przybierają bardzo gwałtowny charakter. Jak dotąd, syndykaliści natarli na szereg biur partyjnych komunistów, zburzyli je i całkowicie zniszczyli urządzenie. Syndykaliści rozproszyli również liczną demonstrację komunistów. Na wszystkie skargi ze strony komunistów władze związków zawodowych odpowiadają, iż nie mogą dopuścić do gwaltu i teroru ze strony komunistów.

ZAOPATRZENIE W ŻYWNOŚĆ

Członkowie związków zawodowych pewni są swej wygranej, oświadczają jednak, że gdyby spowodu braku artykułów spożywczych w mieście powstał głód, sprawa strajku byłaby stracona. Tem właśnie tłumaczą się różne zarządzenia komitetu strajkowego, który pragnie, aby ludność mogła w dostatecznej mierze zaopatrzyć się w żywność.

Burmistrz miasta, Rossi, mianował specjalny wydział, złożony z 500 osób. Zadaniem tego wydziału jest przestrzeganie, aby rozdział znajdującej się w mieście żywności dokonany został sprawiedliwie. Jest faktem, że zapasy świeżych jarzyn i świeżego mięsa już zostały wyczerpane. Nawet największe sklepy z żywnością, wobec płochliwego wykupywania zapasów w ciągu ostatniego tygodnia, musiały ograniczyć do minimum sprzedaż artykułów żywnościowych, których ogólna ilość w San Francisco oceniana jest zaledwie na 10 miljonów dolarów. Racjonalne rozdzielenie nawet tak nieznacznych zapasów jest bardzo utrudnione ze względu na strajk woźniców.

KARABINY MASZYNOWE NA GŁÓWNEJ ARTERJI

Brak artykułów żywności odczuwać się daje nietylko miastu samemu, lecz i najdalszym okolicom, gdyż komitet strajkowy w dalszym ciągu nie dopuszcza wozów z żywnością. Policja państwowa radzi sobie z terorem strajkujących w ten sposób, że na głównej arterji dowozu żywności ustawiła karabiny maszynowe, pragnąc umożliwić dowóz do miasta. Istnieje obawa, że sprawa wyżywienia, o ile strajk się przeciągnie, ulegnie znacznemu pogorszeniu, albowiem związki robotników rolnych zapowiadają również przystąpienie do strajku.

Oddziały wojska, bądź stale znajdujące się w San Francisco, bądź też przybyłe na wezwanie władz, zajęte są narazie ustawianiem na dachach największych domów karabinów maszynowych.

ALASKA I WYSPY HAWAJSKIE W OBLICZU GŁODU.

Strajk w San Francisco, narazie przynajmniej, najdotkliwiej odbił się na stanie wyżywienia Alaski, do której dowóz żywności możliwy jest tylko w bardzo krótkim okresie letnim, a tymczasem strajk robotników portowych w San Francisco trwa już dość długo. Również zaopatrzenie wysp Hawajskich pozostawia spowodu strajku bardzo wiele do życzenia.

Narazie gazownie i elektrownie San Francisco jeszcze pracują, otwarte są też kioski z pismami, sklepy z nabiałem i piekarnie. Pracuje też dział miejski wywozu śmieci. Natomiast teatry i kinematografy są zamknięte, a program radjowy uległ również poważnemu ograniczeniu ze względu na to, że i muzykanci strajkują.

Tajemniczy samobójca

Ofiara zawiedzionej miłości

Nocy ubiegłej około godz. 5-ej, dozorca nocny na ul. Grotgera, w Mokotowie, znalazł na polu, pod parkanem parku Promenada, zwłoki jakiegoś mężczyzny, lat około 25-ciu. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek rany postrzałowej prawej skroni. Śmierć nastąpiła przed kilku godzinami, gdyż zwłoki były już stężałe. Rewolweru przy denacie już nie znaleziono. Samobójca był bez marynarki, kamaszy i skarpetek. Wszystko leżało obok niego. Nadto leżały: ołówek, kołnierzyk, krawat i list w języku rosyjskim, pisany ołówkiem.

Z treści listu wynika, że denat stracił majątek i matkę, a nadto strapiony jest wielce wskutek zawiedzionej miłości. Wszystkie te zawody życiowe skłoniły go do odebrania sobie życia. Zwłoki tajemniczego denata przewieziono do prosektorjum.

Nierząd w hotelach warszawskich

11 przekupionych urzędników policji

Władze prokuratorskie przygotowały akt oskarżenia w olbrzymiej aferze hotelowej, wykrytej jesienią r. ub. Sensacją w sprawie będzie to, iż wśród oskarżonych znajdzie się 11 urzędników policyjnych, zawieszonych w urzędowaniu za nadużycia w służbie. Równocześnie odpowiadać będzie 8 właścicieli i personel administracyjny hoteli warszawskich za tolerowanie nierządu i przekupywanie funkcjonarjuszów policyjnych. Termin rozprawy ma być wyznaczony na koniec września.

Za ucieczkę z więzienia

odpowiadać będzie przed sądem bandyta Ciszewski

W tych dniach na wokandę jednego z Sądów Grodzkich wpłynie sprawa karna karkołomnej ucieczki groźnego bandyty Ciszewskiego. Aresztowany za dokonanie licznych napadów na pociągi podmiejskie, Ciszewski przebywał w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Dzięki poprawnemu zachowaniu Ciszewski uzyskał od władz więziennych pozwolenie na zawarcie ślubu z dawną przyjaciółką, która po ostatnim napadzie ukryła go w jednej z lecznic prywatnych.

Kiedy jednak po załatwieniu wszystkich formalności przyjaciółka odmówiła swojej zgody na małżeństwo, Ciszewski, obawiając się, że narzeczona ucieknie z powierzonemi jej pieniędzmi, postanowił uciec z więzienia.

Korzystając z zaufania strażników, Ciszewski wydobył się na korytarz więzienny, skąd przez okno skoczył na dach sąsiedniego parterowego domku. Stąd po dachach dostał się na ulicę Pawią, skacząc z wysokości dwóch pięter.

Po ucieczce Ciszewski ukrył się u swego znajomego na ul. Czerniakowskiej, gdzie go jednak w krótkim czasie odnaleziono. Policja otoczyła, dom. Bandyta wydostał się stamtąd również po dachach i uciekł na pole, gdzie ukrył się w zagonach kapusty. Tam go schwytano.

Teraz Ciszewski odpowiadać będzie za ucieczkę z więzienia.

Trzy tysiące żwirników

Strajkuje w Warszawie i okolicach

W chwili, gdy likwidacja strajku budowlanego, wobec zainteresowania czynników rządowych, znalazła się na najlepszej drodze do pomyślnego zakończenia, — zgodnie z zapowiedzią, o której pisaliśmy w ubiegłym tygodniu, — wybuchł 16 b. m. strajk żwirników.

Strajk ten objął przeszło 3000 pracowników, zatrudnionych nad Wisłą, Bugiem, Narwią, Pilicą i Bzurą. Strajk jest powszechny — obejmuje Warszawę, Wyszków, Modlin, Zegrze, Nowy Dwór i Dęblin.

Na wiecu strajkujących, który się odbył w Warszawie, uchwalono strajkować aż do podpisania umowy zbiorowej we wszystkich miejscowościach, objętych strajkiem, oraz do wypłacenia zaległości, które są bardzo duże. Wynoszą one niejednokrotnie do 5000 zł. na jednego pracodawcę, z czego na każdego pracownika przypada nieraz po paręset złotych, wraz z niewypłaconemi zaległościami z roku ubiegłego.

Dla strajkujących są to bardzo poważne kwoty, jeśli wziąć pod uwagę, że przeciętny zarobek dzienny żwirnika sięga zaledwie 2 zł. 50 gr.

Wobec likwidacji strajku budowlanego, a więc zwiększonego zapotrzebowania na żwir — strajk żwirników ma dużo widoki powodzenia, komplikując oczywiście sprawę akcji budowlanej w sezonie bieżącym.

Kronika sądowa

Kto ukradł?

WARSZAWA. — Wczoraj Sąd Okręgowy wydał wyrok w sprawie zagadkowej kradzieży u dyr. „Pocisku" inż. Margulesa, któremu ze skrytki za obrazem wyjęto 3200 dolarów w złocie.

Sąd uznał za niedowiedzione, kto popełnił włamanie i skazał jedynie zawodowego złodzieja łódzkiego, Gabarego oraz lokaja Tesznera na półtora roku więzienia każdego za kradzież pojedyńczą 60 dolrów w złocie, t. zn. sumy, jaką przy rewizji u oskarżonych znaleziono.

Ciemności w Rypinie

WARSZAWA. — Wczoraj Sąd Apelacyjny rozpatrywał niezwykłą sprawę o pozbawienie elektryczności miasta powiatowego Rypina. Elektrownia w Rypinie brała wodę ze stawu Rozenowicza, dając mu wzamian za to prąd.

Trwało to przez 3 lata, a gdy pewnego dnia przerwano dopływ prądu bez żadnych wyjaśnień, Rozenowicz wystosował do elektrowni rejentalne oświadczenie, że uniemożliwi czerpanie wody. Nie otrzymawszy odpowiedzi, wynajął robotników i pewnego wieczora kazał zasypać rów, doprowadzający wodę ze stawu do elektrowni. Wobec braku wody turbina stanęła, elektryczność zgasła, Rypin zalały ciemności.

Dookoła całej sprawy zrobił się wielki huk i Rozenowiczowi wytoczono sprawę karną o sabotaż elektrowni. Sąd Okręgowy skazał go na 3 miesiące więzienia. Obrona zaapelowała, podkreślając, że oskarżony nie miał zamiarów złośliwych, musiał jedynie zareagować na nietakt elektrowni.

Rozenowicza uniewinniono, ale prokurator wniósł kasację.

Por. Jezierski na wolności

WARSZAWA. — Ponieważ prokurator nie zapowiedział skargi kasacyjnej w głośnej sprawie por. Jezierskiego w terminie przewidzianym, tem samem wyrok Sądu Apelacyjnego uległ uprawomocnieniu.

Jak wiadomo, por. Jezierski został skazany na 4 lata więzienia przez Sąd Okręgowy, a Sąd Apelacyjny wyrok uchylił, skazując Jezierskiego na rok więzienia z zawieszeniem.

Sytuacja ciągle groźna

W górach nie ustają deszcze

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Skawa przybiera

WADOWICE, 18. 7. (PAT.) — O godz. 11 poziom wody na Skawie pod Wadowicami podniósł się o 2.50 mtr. na wodowskazie t. zn. o 2.97 ponad stan normalny.

W Zawoi i okolicy z małemi przerwami bezustannie pada deszcz, na Wiśle woda stale przybiera. Stan Wisły w Smolicach 6.64 mtr. ponad normalny. W Andarychowie i Wieprzu wezbrała gwałtownie Wieprzówka, zabierając w Andrychowie kilka drzew, które utworzyły tamę, wskutek czego spiętrzyła się woda i zalany został tor kolejowy linji Wadowice — Bielsko.

W Izdebniku ponownie wezbrała woda rzeczek Jarzębianki i Skawinki, przyczem zalana została droga wojewódzka i zagrożony jest poważnie most w Izdebniku. Obok drogi powiatowej Brody — Skawinka obsuwa się podmyta wodą góra. Woda zabrała most Około godz. 11.30 woda na Skawie pod Wadowicami zaczęła opadać i o godz. 1-ej stan jej wynosił 2.35 na wodowskazie, szerokość rozlewu pod Wadowicami sięga 1 klm. W Izdebniku na drodze wojewódzkiej Izdebnik—raków woda zerwała podłogę mostu, pod Sułkowicami zaś przerwała drogę. W Biertowicach woda uniosła dwie furmanki, z których jedną wyratowano, druga zaś furmanka z parą koni poszła z wodą i niewiadomo co się z nią stało.

Woda z gór przyniosła utopionego konia. Tor kolejowy między Zembrzycami a Suchą na linji kolejowej Kraków — Zakopane zerwany na przestrzeni 10 mtr., droga na przestrzeni 2 klm. zalana. W Budzowie woda uniosła trzy domy i stodołę. Budynek posterunku policji w Budzowie otoczony jest wodą. Inwentarz skarbowy wyniesiono i zabezpieczono.

WADOWICE, 18. 7. (PAT.).— Połączenie kolejowe między Skawcami a Stryszowem przerwane. Stan wody na Skawie pod Wadowicami o godz. 9.30 rano wynosił 2.45. Woda stale przybiera.

Ruch pociągów

WARSZAWA, 18. 7. (PAT.).— Ruch pociągów między Tarnowem a Nowym Sączem odbywa się bez przesiadania. Ruch na linji Tarnów — Lwów odbywa się bez przeszkód. Pociągi gospodarcze i ratunkowe kursują na wszystkich linjach. Poziom wody na Rabie obniżył się.

Dzisiejsze pociągi z Krakowa w stronę Lwowa dochodzą tylko do Bochni, w stronę Wadowic — do Kalwarji, w stronę Zakopanego — do Skawiec, do Chabówki dochodzą drogą okrężną przez Dziedzice i Bielsk Śląski, do Lwowa — przez Kielce i Lublin. Wadowice pozbawione są komunikacji kolejowej ze wszystkich stron.

KRAKÓW, 18. 7. (PAT.). Przybył do Krakowa p. premjer prof. Kozłowski oraz Minister Spraw Wewnętrznych Zyndram-Kościałkowski. Po konferencji w urzędzie wojewódzkim ministrowie udali się w towarzystwie wojewody dr. Kwaśniewskiego do Korczyna statkiem wzdłuż Wisły, aby zbadać stan zalanych, względnie zagrożonych miejscowości.

KRAKÓW, 18.7. (PAT). Komunikacji między Krakowem a Suchą jeszcze niema. Natomiast do Chabówki dojeżdżają pociągi przez Bielsko, Żywiec i Suchą.

W kierunku Zakopanego dochodzą pociągi ratunkowe do Lasku koło Nowego Targu.

W Małopolsce Wsch. wody opadają

LWÓW, 18.7. (PAT). — Niebezpieczeństwo powodzi w województwie lwowskiem minęło. Najbardziej zagrożony odcinek zachodni, obejmujący powiat rzeszowski, jest już poza granicą niebezpieczeństwa. Woda spadła z 7.30 m. ponad stan normalny do 3.30, a więc o 4 metry, wskutek tego miejscowy komitet powodziowy rozwiązał się. Kompanja saperów z pontonami, która spieszyła z pomocą ludności w pow. rzeszowskim, została wysłana obecnie do Przeworska, gdzie stan wody się podniósł.

W pow. bobreckim na Dniestrze woda spadła do 1.75 m. Również i z innych powiatów nadchodzą meldunki uspokajające. Ostatnio nadeszły meldunki o znacznych szkodach, wyrządzonych w okolicach Dobromila.

Mord polityczny w Wiedniu

wyjaśniony

WIEDEŃ, 18. 7. (PAT.). — Policji wiedeńskiej udało się częściowo wyjaśnić zagadkę morderstwa kapturowego, dokonanego w Wiedniu na kupcu Zimmerze.

Obecnie jest już wiadome nazwisko jednego z morderców Zimmera. Jest nim 21-letni narodowy socjalista, absolwent szkoły realnej, syn lakiernika wiedeńskiego, Edward Floch, który po dokonaniu morderstwa nie wrócił do domu.

Policja wyznaczyła za schwytanie go lub za podanie miejsca jego pobytu 10.000 szylingów. Do wykryciu Flocha przyczyniło się stwierdzenie, że rozmawiał on kilkakrotnie telefonicznie ze swą ofiarą. Mieszkańcy domu, gdzie popełnione zostało morderstwo, poznali we Flochu na podstawie fotografji człowieka, który czatował przez kilka dni przed domem na Zimmera.

Klęska głodu

znowu grozi Sowietom

Dziennik „Journal de Genève" w artykule, obficie popartym cyframi i faktami, podaje bardzo ciekawe szczegóły, dotyczące klęski, jaka spotkała sowieckie rolnictwo.

Już w r. 1933 w państwie sowieckiem 5 miljonów ludzi padło ofiarą głodu. Możnaby też przypuszczać, że w roku obecnym klęska głodu nie da się Rosji odczuć. Tymczasem jeden z najwyższych dygnitarzy Ukrainy sowieckiej donosi, że 30 procent urodzaju na Ukrainie przepadło. Wysokość strat w innych okręgach państwa jest jeszcze wyższa.

Śmiertelność sroży się nietylko wśród ludzi, lecz zwłaszcza wśród zwierząt domowych, co utrudnia należytą uprawę ziemi. Tak np. na Ukrainie od roku 1928 ilość koni zmniejszyła się o połowę. Straty w bydle są jeszcze większe, wynoszą bowiem 60 proc., jeśli chodzi o krowy, 70 proc. w dziale świń i 80 proc. w dziale owiec. Ten odsetek strat dotyczy nietylko własności prywatnej, lecz również „kołchozów".

Do tej klęski dodać jeszcze trzeba zupełną dezorganizację przewozu oraz posuchę, która poczyniła wielkie spustoszenia, zwłaszcza na Ukrainie. Skutkiem tej właśnie posuchy los 150.000 rodzin w rejonie Azowa i morza Czarnego [illegible] wia bardzo wiele do życz[illegible]

Wzrost pokrycia

w Banku Rzeszy

Sprawozdanie Banku Rzeszy na dzień 14 b. m. wykazuje w porównaniu z bilansem z poprzedniego tygodnia następujące zmiany:

Zapas środków pokrycia wzrósł o 0,8 do 77,8 milj. RM, przyczem zapas złota zwiększył się o 2 milj. RM do 72,2 milj. RM, zapas dewiz natomiast zmniejszył się o 1,3 do 5,6 milj. RM. Stosunek pokrycia w dn. 14 b. m. wyniósł 2,2 proc., wobec 2,1 proc. w poprzednim tygodniu.

W ten sposób już drugi tydzień zrzędu Bank Rzeszy wykazuje, wprawdzie nieznaczny, przypływ pokrycia. Charakterystyczną jest rzeczą, że obok wzrostu zapasu złota, występuje spadek zapasu dewiz. Oczywiście, tempo wzrostu jest tak małe, że praktycznego znaczenia, jak dotychczas, nie ma. Może ono natomiast wywołać pewną poprawę zaufania w stosunku do marki.

Wiadomości polityczne

Japończycy w Warszawie

Wczoraj o godz. 22.30 przybyła do Warszawy wycieczka japońska, złożona z 17 profesorów Uniwersytetu w Tokjo, wyższych urzędników i studentów japońskich z Uniwersytetu Berlińskiego.

Wycieczka zwiedziła Chorzów, Katowice, Królewską Hutę i Kraków.

Amb. Laroche w M. S. Z.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, min. Jan Szembek, przyjął w dniu 16-ym b. m. ambasadora Francji, p. J. Laroche'a.

W dniu 17-ym b. m. min. Szembek przyjął ambasadora Z. S. R. R., p. Dawtjana, oraz posła Rzeszy Niemieckiej, von Moltke.

Poseł Rumunji w Warszawie, p. Cadere, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

W benedyktyńskiem opactwie...

Czy na Węgrzech nastąpi parcelacja latyfundjów?

W początku ubiegłego tygodnia udał się węgierski premjer Gömbös do opactwa Benedyktynów w Pannonhalmie. Pierwotnie myślano, że wyjechał tam na krótki wypoczynek. Zanim jednak udała się tam reszta członków gabinetu a wreszcie samochód ciężarowy pod dozorem podsekretarza stanu prezydjum rady ministrów dowiózł tam akta ministerjalne.

Ostatecznie dowiedziano się, że w ciszy klasztornej u Benedyktynów odbywało się posiedzenie rady ministrów. Nawet dla węgierskiej opinji publicznej jest to zdarzenie niezwykłe i nic dziwnego, że wobec powodzi domysłów i pogłosek, prasa rządowa uważała za stosowne uspokoić opinję publiczną wyjaśnieniem, że posiedzenie rady ministrów odbywało się w klasztorze Benedyktynów dlatego, że obrady musiały toczyć się w spokoju, gdyż na porządku dziennym były sprawy wymagające skupienia myśli. Krótki komunikat, wydany ostatnio potwierdza, że obradowano przez pięć dni nad sprawami bardzo ważnemi: chodziło o reformę prawa wyborczego, walkę z „systemem jednego dziecka", przeprowadzenie kolonizacji wewnętrznej i reformę fideikomisów.

Jeżeli chodzi o reformę prawa wyborczego, trzeba zaznaczyć, że przed 14 dniami minister Spraw Wewnętrznych oświadczył wobec przedstawicieli pracy, że w tym kierunku dotychczas nie uczyniono nic konkretnego i że nawet w rządzie niema jednolitości zdań co do mającej nastąpić reformy. Obrady w Pannonhalmie miały na celu prawdopodobnie szczegółowe omówienie tego problemu. Niewątpliwie też obrady będą impulsem dla przyśpieszenia przygotowań do reformy, bowiem premjer Gömbös niedawno zapowiedział, że na jesiennej sesji parlamentu przedłoży odpowiedni projekt ustawy. W kołach politycznych wyrażają obawy, że tak długo zapowiadana reforma nie zadowoli szerokich mas ludności węgierskiej, która nadal nie będzie mogła wyrazić swobodnie swej woli. Nie jest też tajemnicą, że równocześnie z reformą prawa wyborczego nastąpi rozszerzenie uprawnień regenta w tym kierunku, że będzie on upoważniony do rozwiązywania parlamentu na dłuższy czas.

Drugą kwestją, którą zajmowało się klasztorne posiedzenie rady mnistrów jest walka z „systemem jednego dziecka" w węgierskich rodzinach. Sprawą tą zajmowała się już publicystyka węgierska i koła społeczne. Sprawa ma poważne a nawet tragiczne wprost podłoże. Najkompetentniejszy czynnik urząd statystyczny obliczeń, że płodność węgierskich małżeństw zmniejszyła się w ostatnich dziesięciu latach o 23 proc.

Problem ma jednak nietylko etyczne, ale w znacznej mierze zarazem gospodarcze i społeczne podłoże, i jeżeli rząd węgierski ma w tej sprawie coś poważniejszego uczynić, aby przyrost wśród ludności węgierskiej wzrósł, musi prócz papierowej propagandy wytworzyć odpowiedni grunt społeczny i gospodarczy, aby przyszłe pokolenia miały zapewnioną egzystencję. Lud wiejski, zwłaszcza bezrolny żyje w tak opłakanych warunkach, iż każde powiększenie rodziny witane jest obawą. Interes gospodarczy rodziny nie pozwala na rozdrabnianie majątku przy większej ilości dziedziców. Problem można rozwiązać tylko drogą reformy fideikomisów i drogą kolonizacji.

Obie te kwestje jednak od dziesięciu lat są trudnem zagadnieniem dla wszystkich rządów węgierskich, z których większość wogóle problemu tego rozwiązywać się nie powzięła. Fideikomisy są obecnie głównym kamieniem obrazy w życiu społecznem Węgier. Ogromne obszary gruntów w całem państwie są w posiadaniu zaledwie kilku właścicieli, którzy, chociażby nawet chcieli, nie mogą się gruntów tych pozbyć. Grunta fideikomisów muszą pozostać w całości, nie mogą być rozdzielone i tylko za specjalnem zezwoleniem rady ministrów można od gruntów tych pewną część oddzielić, co jednak może nastąpić tylko wtedy, gdy w sprawie zainteresowane jest bezpośrednio państwo (np. przy budowie kolei, koniecznej sprzedaży celem pokrycia zaległości podatkowych i t. p.). Naturalną jest rzeczą, że właściciele fideikomisów, przeważnie arystokraci ubiegają się o podział swych posiadłości tylko w bardzo rzadkich wypadkach.

Największym fideikomisem na Węgrzech jest majątek księcia Festeticsa, rozciągający się na obszarze 360.000 morgów katastralnych t. j. obejmujący znaczną część zachodnich Węgier. Ten z węgierskich mężów stanu, któremu uda się rozbić system fideikomisów, przejdzie do historji. Jest wielce ciekawem, jak sprawę tę załatwi dzisiejszy premjer, który jest właśnie tym, który przed dziesięcioma laty założył w Kecskemecie partję, w której programie wyraźnie domagano się rozparcelowania wszystkich fideikomisów ponad 1.000 morgów, wywłaszczenia gruntów z rąk obcych i t. d.

Gömbös ma więc rozwiązać kwestję jako premjer, a nietylko węgierska, ale i europejska opinja publiczna z zainteresowaniem śledzi jego wysiłki w tym kierunku.

C. P.

Przedtem mauzoleum - teraz wystawa

Nowa dekoracja sali sejmowej

W sejmowej sali posiedzeń dobiegają już końca roboty nad nową dekoracją sali. O planach tych donosiliśmy już niedawno temu, obecnie zostały one nieco rozszerzone, wobec zaś bliskiego zakończenia prac dekoracyjnych można już ocenić ich efekt.

Na głównej ścianie, za trybuną marszałkowską, trzy wielkie puste dotąd prostokąty, zarezerwowane na platformy dekoracyjne, wypełnione zostały po bokach dwiema srebrnemi podobiznami Krzyża Niepodległości, oraz pośrodku wielkim, stylizowanym srebrnym Orłem Polskim; ponieważ prostokąt środkowy ma szerokość dwukrotnie większą od wysokości, orzeł stylizowany jest wszerz, co mu odbiera smukłość, do jakiej przyzwyczaiły się nasze oczy. Nadto pozostały jeszcze wolne miejsca, które wypełniono rodzajem pionowych słupków z wbudowanymi w nie monogramami: I. M. i J. P. Wszystko srebrne na tle czerwieni.

O ile Krzyże Niepodległości przedstawiają element dekoracyjny zupełnie udany i harmonijny, o tyle cały prostokąt środkowy sprawia wrażenie eksperymentu niezbyt szczęśliwego. Nadaje on całemu wnętrzu charakter raczej jakiejś sali wystawowej niż parlamentarnej.

Jeszcze zaś bardziej potęgują ten charakter wystawowy rozwieszane obecnie na półkolistej ścianie amfiteatru (poniżej galerji, nad wejściami na salę i między niemi) ogromne białe kartony z kolorowemi herbami miast polskich. Naprzeciw trybuny marszałkowskiej umieszczono herb Warszawy, nad prawą stroną sali zawisły dotąd herby Krakowa, Gniezna, Lwowa, Łodzi i Płocka, nad lewą Grodna, Lublina, Białegostoku, Cieszyna, Piotrkowa i Łucka. Parę miejsc pozostało jeszcze wolnych.

Dotychczas sala sejmowa tę swoją sztywną, w szarym kolorze utrzymaną, szatę marmurowej wyprawy ścian, sprawiała wrażenie raczej mauzoleum, niż parlamentu. Obecnie w mauzoleum tem robi się coś, co dekoracyjnie przypomina targi lwowskie lub poznańskie. W każdym razie nie można zaprzeczyć, że sztuka dekoracyjna idzie w tym wypadku w parze z życiem. Obecny parlament polski jest także czemś eksperymentalnem i bardzo „swoistem".

Represje przeciw Ukraińcom

W ciągu ostatniej doby zarządzeniem wojewodów poleskiego i wołyńskiego, zlikwidowane zostały agendy ukraińskiego stronnictwa „Ukraińskie Selańskie Objedynienie". Lokale partyjne w Kowlu, Łucku i Równem zostały opieczętowane.

Volksbund

Według wiadomości, otrzymanych przez Min. Spraw Zagranicznych, tegoroczna jesienna sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się w dniu 10 września. Na porządku dziennym znajdą się m. in. skargi Volksbundu — słynnej serji wiecznie zgłaszanych pretensyj.

Światowe zapasy złota

Przedstawiają się one na koniec czerwca r. b. następująco w milj. RM: Stany Zjednoczone 19480,4, Francja 13028,6, Anglja 3911,5, Belgja 1555,9, Holandja 1429,1, Włochy 1428,8, Szwajcarja 1325,9, Niemcy 70,2.

Okradzenie profesora Politechniki

Nocy ub. około godz. 4-ej, dozorca nocny na ul. Wilanowskiej zauważył zwisającą linkę z balkonu I piętra w domu Nr. 6. Dozorca zawiadomił Helenę Żórawską, która na jeden dzień zastępuje dozorcę domu. Żórawska niezwłocznie zawiadomiła policję XIII komis. — Okazuje się, iż złodzieje „lipkarze" zakradli się w nocy po murze i rynnie na balkon. Tam wycięli szybę w lufciku okna i weszli do mieszkania należącego do inż. prof. Politechniki, Zygmunta Wojnicz-Sianożęckiego.

Policja, po wejściu do mieszkania stwierdziła ślady gospodarki złodziejskiej. Szafa była otworzona i pusta. Złodzieje byli prawdopodobnie spłoszeni, gdyż nie zdążyli zabrać części przygotowanych łupów. Po sporządzeniu protokółu, mieszkanie opieczętowano, do czasu powrotu właściciela — z letniska.

Pogrzeb ś. p. J. Hłaski

Wczoraj przed południem w Grodzisku Mazowieckim odbył się pogrzeb ś. p. redaktora Józefa Hłaski, jednego z najzasłużeńszych działaczy narodowych starego pokolenia.

O godz. 10 w miejscowym kościele parafjalnym zostało odprawione nabożeństwo żałobne, w którem wzięli udział, oprócz najbliższej rodziny i krewnych, bardzo licznie przybyli z Warszawy przedstawiciele życia politycznego i społecznego oraz poczty sztandarowe. Złożono również wielką ilość wieńców od organizacyj i osób prywatnych.

Nad trumną ś. p. Zmarłego wygłoszono szereg przemówień. M. in. imieniem Stronnictwa Narodowego żegnał Zmarłego senator Jabłonowski, imieniem redakcji „Gazety Warszawskiej" red. Filochowski, imieniem syndykatu dziennikarzy, którego ś. p. Hłasko był senjorem, red. Grostern, ponadto prof. Włodarski z Milanówka i p. Bubnowa.

W przemówieniach podonoszono niezwykłą ofiarność i bezinteresowność Zmarłego, jego zasługi i cierpienia za sprawę. W swojem przemówieniu red. Filochowski tak scharakteryzował ś. p. Józefa Hłaskę:

„Pan Józef Hłasko sądził, że skoro się służy sprawie, to trzeba jej oddać wszystko. No —i oddał — wszystko oddał, bez żalu i bez pretensji do wdzięczności.

Świątynia masońska w Warszawie?

„Księga błękitna masonerji" na rok 1934 („Das Blaubuch der Weltfreimaurerei", Jahrbuch 1934. Saturn-Verlag — Wien, str. 138) podaje, iż obecnie Wielka Loża Wolnomularska w Polsce składa się z 13 lóż. Istnieje pozatem 13 lóż niezależnych · „Niemieckiego Związku Wolnomularzy w Polsce". Oprócz tego od 1921 r. działa w naszym kraju Najwyższa Rada Obrządku szkockiego wraz z lożami tego obrządku.

„Das Blaubuch" donosi również, iż czynione są przygotowania do **budowy w Warszawie świątyni masońskiej kosztem 300 tysięcy złotych!**

Bliższe zaś szczegóły o stanie wolnomularstwa w Polsce obiecują wydawcy masońscy przytoczyć w roczniku następnym. Obecnie ograniczają się tylko do krótkiego oświadczenia „braci" w Polsce, że pracują w dzisiejszych czasach przełomowych „nad utrzymaniem ideałów moralnych sprawiedliwości i pokoju".

Masonerja jest organizacją nielegalną i tajną, jakiego zaś rodzaju „ideały moralne" jej przyświecają— świadczy najlepiej afera Stawiskiego we Francji. Jak widzimy, w Polsce czuje się ona bezpiecznie i znajduje się w rozkwicie.

Przemówienie Doumergue'a było zestawieniem prac rządu

PARYŻ, 17.7. Premjer Doumergue wygłosił dziś przez radjo przemówienie, w którem zestawił bilans prac rządu.

Na wstępie więc Doumergue wskazał na konieczność reorganizacji wielu instytucyj służby publicznej, które nie mogły działać sprawnie, bo nie posiadały stałych podstaw wskutek zmienności rządu.

Doumergue mówił dalej, że zastał położenie nieszczególne, gdyż kryzys ekonomiczny powiększał się, wzrastało też bezrobocie, a sytuacja zewnętrzna Francji wymagała wielkiej czujności. Nauczona doświadczeniami Francji zaczęła dzieło uzdrowienia od odbudowy powagi rządu. Udało się przeprowadzić budżet i reformę podatkową, która polepszyła rynek monetarny, dzięki czemu od marca wpłynęło do kas państwowych 5,5 miljarda złota. Zaznaczyło się też zaufanie do papierów państwowych. Poprawa położenia finansowego pozwoliła nam na udzielenie kredytów do dyspozycji rolnictwa i na roboty publiczne.

Dokonawszy tego dzieła, mamy teraz możność zabezpieczyć granice. Chodzi o obronę jedynie, gdyż Francja nie zamierza szukać zatargu i pod żadnym pozorem nie zajmie stanowiska agresywnego. Jesteśmy do pokoju przywiązani i nie naruszymy go nigdy, chcemy jednak uniknąć tego, aby słabość środków obrony i naszego oporu mogła dać komuś podstawę do pogwałcenia naszego terytorjum.

„Journal" podkreśla, że Zobowiązania papierowe nie zabezpieczą pokoju

PARYŻ, 17. 7. — Prasa francuska w dalszym ciągu zajmuje się sprawą paktu wschodniego.

„Echo de Paris" zaznacza, że za życzliwość Anglji Simon zażądał wysokiej zapłaty, domagając się od Francji porzucenia tezy z 17 kwietnia. Barthou odmówił, przyrzekając tylko ponownie zbadać sprawę rozbrojenia, gdy tylko pakt wzajemnej pomocy zacznie działać. Przy tej sposobności „Echo de Paris" wyraża nadzieję, że Francja nie da się sprowadzić z obranej drogi, bo gdyby to nastąpiło, zasługiwałaby na zarzut uprawiania paktomanji.

„Journal", omawiając oświadczenie Simona, sądzi, że angielski minister mówił o pewnych domysłach i pozwolił sobie na pewne przewidywania. Simon oświadczył mianowice, że o ile pakty bezpieczeństwa zostaną podpisane, nie można będzie odmawiać Niemcom równouprawnienia. Tkwi tu — pisze „Journal" — nieporozumienie, gdyż bezpieczeństwo nie może być zapewnione drogą paktu w chwili, gdy jest rzeczą stwierdzoną, że Niemcy gwałcą klauzule wojskowe traktatu wersalskiego oraz swe zobowiązania finansowe, uważając je za świstki papieru.

Agenci pożyczek Dawesa i Younga Sekwestrują dochody Niemiec

BERLIN, 17.7. — Ponieważ Niemcy zawiesiły obsługę pożyczek Dawesa i Younga, agenci tych pożyczek zawiadomili Bank Rzeszy, że zatrzymają 4,3 miljona marek wpływów państwowych na rzecz tej pożyczki. Agenci zaznaczyli, że wstrzymują swe zlecenie, którego mocą wszystkie zasekwestrowane wpływy bankowe przelewane były automatycznie na rachunek rządu Rzeszy.

W odpowiedzi na to rząd niemiecki komunikuje, że na obsługę pożyczek Dawesa i Younga przeznaczył w związku z datą 15 lipca odpowiednie sumy. Obłożone sekwestrem wpływy panstwa niemieckiego wynoszą około 200 miljonów marek, co pięćdziesięciokrotnie przekracza obsługę tych pożyczek.

Toteż niemieckie biuro informacyjne podaje, że postępowanie agentów obu tych pożyczek należy uważać albo za szykanę, albo za chęć wywarcia presji. Takie postępowanie pozbawi ministerjum Skarbu poważnej części wpływów co zagroziłoby zasadniczym zadaniom niemieckiego rządu, który też poczynił starania w kierunku zabezpieczenia sobie regularnych wpływów.

Dzienniki niemieckie zakazane w Szwajcarji

BERLIN, 18. 7. (PAT.).—Urzędowo komunikują, iż rząd szwajcarski przedłużył na czas nieograniczony zakaz sprowadzania do Szwajcarji dzienników niemieckich: „Voelkischer Beobachter", „Angriff" i „Berliner Boersen Zeitung".

Aresztowanie sprawcy pożaru lasów

BERLIN, 18. 7. (PAT.). — W miejscowości Waren w Meklem-[illegible] aresztowano przed kilku dniami pasterza Joersa, podejrzanego o wzniecenie w tamtejszych lasach olbrzymiego pożaru, którego pastwą padło kilkanaście ty-[illegible] hektarów drzewostanu.

Joerse przyznał się do winy, stwierdzono jednak, że nie podpalił lasu rozmyślnie, a przez nieostrożność. Sąd skazał go na rok więzienia.

Przegląd prasy

Dlaczego rozwiązano O. N. R?

Dzisiejszy „Robotnik" ogłasza wyjątki z poufnego Tygodniowego Biuletynu B. B. W. R. Wyjątki te oświetlają dla użytku działaczy BB. przyczyny rozwiązania Obozu Narodowo - Radykalnego.

„Deklaracja ta (ONR.) — czytamy — pozwalała żywić nadzieję, że O. N. R... wyzwoli się z pod wpływu przeżytków politycznych Stron. Narodowego i że stanie się zarodkiem radykalnej choćby, lecz rzeczowej(?) opozycji. Oczywiście, opozycja taka mogłaby znaleźć swe właściwe(!) miejsce w naszem życiu publicznem. Nadziei tych ONR. — ubolewa dalej biuletyn — ziścić nie potrafił... Zachowanie się ONR.-u podczas wyborów miejskich, zwłaszcza w Łodzi i w Wilnie, wskazywało, że zerwanie jego ze Str. Narodowem było pozorną tylko maską; wszędzie, gdzie ONR. rozporządzał jakimkolwiek wpływem, oddał się całkowicie do dyspozycji Stron. Narodowego... ONR. poszedł odrazu na wysiugi Stron. Narodowego, potwierdzając tem budzące się od początku jego istnienia podejrzenie, że jest on tylko „detaszowanym" oddziałem Str. Narodowego".

„O. N. R. — wywodził biuletyn — małpując bezmyślnie hitleryzm, nietylko kopjował jego hasła rasistowsko - antysemickie, ale idąc za nim, uciekł się do argumentu siły brutalnej w walce z przeciwnikami politycznymi..."

„Robotnik", który po powstaniu O. N. R. ogłosił go za sanacyjną dywersję, obecnie opatruje powyższy komunikat następującemi uwagami:

„Nie mamy bynajmiej zamiaru występować tu w roli adwokata O. N. R.-u, którego rolę i znaczenie oświetliliśmy swego czasu należycie. W imię ścisłości jednak musimy stwierdzić, że to nie O. N. R. zapraszał do Polski Goebbelsa i nie O. N. R. wymieniał z nim toasty. Co najgłówniejsze zaś, wypada mocno podkreślić, że prawo moralne do zarzucania komukolwiek posługiwania się „argumentem siły brutalnej w walce z przeciwnikami politycznymi" mają ci tylko, których sumienie jest pod tym względem — czyste i niezaszargane. Tego rodzaju zarzuty w ustach ludzi, którzy na sumieniu swojem mają i sprawę brzeską, i „miejsca odosobnienia", i wiele innych „państwowo - twórczych" wyczynów, nie będących spewnością przeciwieństwem „siły brutalnej", dźwięczy nutą bezceremonjalnego cynizmu dlatego przyjmowane być muszą za — fałszywą monetę. Nie mówi się o stryczku w domu wisielca".

Sens istotny tego komunikatu jest niewątpliwie ten, że kierownictwo BB. chcąc jakoś wytłumaczyć rozwiązanie O. N. R., a nie mogąc podać istotnych przyczyn, uspakaja swych ludzi, tłumacząc, że popularny ONR., to tylko „endecka intryga".

Sanacja wobec Ukraińców

„Gazeta Polska", wychodząc z założenia, że mordu na osobie min. Pierackiego dokonali Ukraińcy, pisze pod adresem legalnych ugrupowań ruskich w artykule p. t. „Ostatni czas".

„Na zasadzie doświadczeń z ostatnich lat kilku nie wolno mieć złudzeń co do tego, że jakiekolwiek ustępstwo, czy „koncesja" rozżarzyłoby tylko wściekłość i spotęgowało natężenie teroru ze strony zbrodniczej organizacji. Wszak śmierć Tadeusza Hołówki i Bronisława Pierackiego dowodzi, że mordowani są przedewszystkiem ci, którzy reprezentują i usiłują realizować politykę łagodności, perswazji uspakajania. Niechże zatem wie społeczeństwo ukraińskie, że rząd polski nie pójdzie na drogę wykupywania się koncesjami od objawów teroru.

Istnieją dwie tylko możliwości polityki ukraińskiej. Jedna, reprezentowana przez U. O. N. prowadzi do rozkładu psychicznego ludności ukraińskiej już w najbliższem pokoleniu, do zniszczenia całego dorobku kulturalnego i społecznego poprzednich generacyj, a wkońcu do zaprzepaszczenia sprawy ukraińskiej, jako zagadnienia polityczno-narodowego wogóle. Druga, której prób realizacji jeszczę nie dostrzegamy, to zabranie się do pozytywnej pracy nad utrwaleniem i rozwojem ukraińskiego narodowego organizmu kulturalno-społecznego na gruncie państwowości polskiej, którą należy uznać i przyjąć za podstawę wszelkich poczynań stanowczo, niedwuznacznie i z całą wewnętrzną szczerością".

Poczem kończy czemś w rodzaju ultimatum:

„Legalne czynniki ukraińskie muszą zastanowić się nad wyborem. Ostatni czas".

Rozwiązanie stowarzyszenia niemiecko-francuskiego

BERLIN, 18. 7. (PAT.). — Na zebraniu członków towarzystwa niemiecko - francuskiego uchwalono jednogłośnie rozwiązać to stowarzyszenie.

Prezes towarzystwa, dr. Draeger, w przemówieniu swem zaznaczył, że towarzystwo musi być rozwiązane, ponieważ wskutek naprężonych stosunków między Francją a Niemcami, nie może rozwinąć żadnej działalności.

Klęska powodzi w Małopolsce Zachodniej

Sytuacja na Podhalu i w Zakopanem. — Kraków zagrożony.

Przybór wód w Małopolsce Wschodniej, na Śląsku i w Zagłębiu

Olbrzymia klęska powodzi, która nawiedziła Małopolskę Zachodnią, przyszła tak niespodziewanie, że początkowo nie doceniano rozmiarów tej klęski. Wieści nadchodzące z terenów powodziowych głoszą, że jeszcze w niedzielę panowała przepiękna słoneczna pogoda. W nocy z niedzieli na poniedziałek zaczął padać gwałtowny deszcz, a już w poniedziałek w południe rzeki i potoki górskie zaczęły występować z brzegów.

Katastrofa przyszła w momencie przez nikogo nieoczekiwanym, specjalnie krytycznym, albowiem w tym czasie miejscowości podgórskie zapełnione są letnikami i kuracjuszami; z drugiej znów strony nawałnica i powódź nastąpiły w okresie żniwnym, gdy zżęte plony znajdowały się na polach. Prócz tego w obozach letnich w Małopolsce Zachodniej znajdowało się mnóstwo młodzieży szkolnej, to też zaniepokojenie o losy tej młodzieży i osób przebywających w Zakopanem, Rabce, Krynicy i innych miejscowościach podgórskich jest olbrzymie.

Na marginesie tej olbrzymiej klęski żywiołowej nie wolno przejść do porządku nad tem, że regulacja rzek i potoków górskich od czasu odzyskania niedległości jest w wielkiem zaniedbaniu. Wiadomo powszechnie, że małe potoki górskie występują przy większych opadach atmosferycznych niezwykle szybko z brzegów i rozlewają się szeroko, niosąc zniszczenie, albowiem podglebie tych okolic jest przeważnie skaliste, niewchłaniające rozlanych wód. Dotychczas niema większego zbiornika, do którego mogłyby być odprowadzane wody rzek i potoków górskich. Pozatem rzeki te pozbawione są obwałowań.

Z drugiej znów strony naturalny czynnik obrony przed powodziami — lasy tą tak zdewastowane w okolicach górskich, że przestały być tym czynnikiem ochronnym. Lasy eksploatowane są w Małopolsce rabunkowo, co przynosi najgorsze skutki, których obecnie jesteśmy świadkami.

Przyczyny powodzi

Rozmiary klęski żywiołowej są tak olbrzymie, że budzi powszechne zainteresowanie pytanie, co spowodowało tak olbrzymie opady atmosferyczne. Otóż od dłuższego czasu kraj nawiedzony był deszczami i burzami. Olbrzymie chmury dotarły do gór, zatrzymały się na nich, jako na naturalnej przeszkodzie i nie mogły przekroczyć masywu Tatr. To właśnie spowodowało olbrzymie opady, przypominające biblijny potop.

Według notowań meteorologicznych PIM-a, jeszcze wczoraj w południowych dzielnicach Polski utrzymywała się pogoda naogół chmurna. Na Podhalu i w Tatrach padał w dalszym ciągu ulewny deszcz.

Na dzień dzisiejszy PIM przewiduje następujący przebieg pogody: wyżyna małopolska, Podhale i Tatry przeważnie pochmurno, jednakże ze stopniowo zanikającemi deszczami. Natomiast w Małopolsce Wschodniej i na Pokuciu pochmurno i obfite deszcze ze skłonnością do burz. W pozostałych dzielnicach pogoda słoneczna i ciepła przy słabych lub umiarkowanych wiatrach w kierunkach północnych, z lekką skłonnością do burz.

Poniżej podajemy obraz sytuacji w dniu wczorajszym.

Sytuacja w Zakopanem

KRAKÓW, 18.7. Sytuacja w samem Zakopanem była wczoraj jeszcze groźna. Najbardziej zagrożona jest część dolna Zakopanego, t. j. Kamieniec oraz Tatary pod Gubałówką.

Na Bystrej i wzdłuż ulicy Sienkiewicza, przy ujściu Bystrej do Cichej Wody fala zerwała tamę nadbrzeżną, zalewając część Kamieńca. Sytuacja jest groźna i zmusza do ewakuacji licznych mieszkańców domów. W Poroninie woda pozrywała wszystkie mosty drewniane, oba zaś mosty kolejowe są silnie zagrożone. To samo niebezpieczeństwo grozi rónwież kilku domom nad Białym Dunajcem.

Komunikacja kolejowa i pocztowa z resztą kraju jest przerwana Celem nawiązania łączności z Krynicą, Muszyną, Szczawnicą, z któremi wszelkie połączenia telefoniczne i telegraficzne są przerwane, wystartował wczoraj z lotniska rakowickiego samolot 2 p. lotniczego. Samolot musiał jednak zawrócić wskutek mgły.

Wczoraj w godzinach popołudniowych udało się uruchomić linję telegraficzną do Zakopanego.

W Zakopanem wskutek powodzi i odcięcia od reszty kraju dał się zauważyć brak produktów żywnościowych, a przedewszystkiem mięsa i nabiału. Jak długo Zakopane będzie odcięte niewiadomo, gdyż naprawa torów kolejowych musiałaby potrwać kilka dni. Pod kierownictwem burmistrza Winnickiego utworzył się tutaj komitet powodziowy i komitet aprowizacyjny, który stara się opanować sytuację i nie dopuścić do lichwy żywnościowej. Narazie głód w Zakopanem nie grozi.

Zerwane mosty

Sytuacja na rzece Rabie przedstawiała się wczoraj wręcz katastrofalnie. Rzeka płynie gościńcem na szerokości 500 metrów, stan wody 2.5 mtr. W Gdowie woda zalała 20 domów.

Wskutek zerwania mostów na Rabie, komunikacja z Łapanowem przerwana.

W Limanowej woda zabrała liczne domostwa, a most drewniany chwieje się pod naporem wód. Nad ranem rozbite zostały drugie przęsła mostu, wskutek czego przerwany został kabel, doprowadzający prąd elektryczny z pobliskiej elektrowni. Limanowa pozbawiona jest światła elektrycznego.

Most na Soblince grozi każdej chwili zawaleniem.

Sytuacja w powiecie tarnowskim uległa wczoraj pogorszeniu. Woda rozlała się po obu brzegach Białki na przestrzeni około 2 kilometrów. Most na Białce jest znacznie uszkodzony.

Powszechne oburzenie wśród ludności Tarnowa wywołało nieobywatelskie stanowisko robotników magistrackich, którzy strajkują i nie chcą przyczynić się do akcji ratunkowej.

Sytuacja w Mościcach

W Mościcach zarządzono ewakuację całej miejscowości i przystąpiono do rozbierania niektórych maszyn w państwowej fabryce związków azotowych. Z Tarnowa wysłano na pomoc Mościcom bataljon piechoty i bataljon saperów z dwoma pontonami.

Zaznaczyć tu należy, że Mościce są położone w klinie między Dunajcem a rzeką Białą, przyczem stanowią środek tego trójkąta. Z Mościc do rzeki Białej jest zaledwie kilometr, do Dunajca dwa kilometry. Położone na terenie niskim, bo zaledwie 2.5 — 3 mtr. nad poziomem Dunajca — Mościce powodzią są zagrożone b. poważnie.

Jak wiadomo, państw. fabryka związków azotowych wyrabia przedewszystkiem nawozy sztuczne, takie, jak: saletrzak, nitrofos i inne — wszystkie rozpuszczalne. To znaczy, że z niemożliwych do zabezpieczenia magazynów fabrycznych woda wypłókałaby wszystko. Nie ostoją się przed nią również drewniane baraki robotnicze i zabudowania ludności wiejskiej z okolicy.

Młodzież w obozach zabezpieczona

Troską wszystkich jest los młodzieży szkolnej, obozującej w namiotach na Podhalu, na terenach, objętych powodzią. Kuratorjum szkolne w Krakowie oświadczyło, że młodzież ma zapewnioną pomoc władz powiatowych i gminnych.

Obozy w okolicach Nowego Targu zostały zwinięte ,a młodzież umieszczono w budynkach szkolnych w Nowym Targu.

W Sromowcach Niżnych tragicznie przedstawiał się los harcerzy, którzy wskutek przybierających wód schronili się na drzewa. Dzięki pomocy skautów wyratowano.

Ze wszystkich stron sygnalizują o dzielnej postawie drużyn harcerskich i szkolnych, które śpieszą w zagrożone miejsca.

Sytuacja w Krakowie

Wskutek katastrofy powodzi, która nawiedziła Małopolskę Zachodnią, w Krakowie zatrzymało się przymusowo kilka tysięcy osób wskutek wstrzymania ruchu pociągów. Pociągi w stronę Zakopanego dochodzą tylko do Chabówki.

Na dworcu osobowym w Krakowie pełno publiczności. W poczekalniach tłumy. Uderza wielka ilość młodzieży, która prawdopodobnie zdołała ujść z zagrożonych powodzią miejsc i zatrzymała się w Krakowie.

Sytuacja na obszarze ziemi krakowskiej zależna jest przedewszystkiem od sytuacji na rzece Sole. Woda na Wiśle podnosi się. Wczoraj rano wynosiła 1,37 m. ponad poziom. Przybór wody wzrasta w tempie 20 cm. na godzinę.

Wczoraj wieczorem woda wdarła się na ul. Szwedzką na przedmieściu Dębniki i zalała pola pod Płaszowem. Wobec tego opróżniono najbardziej zagrożone domy na Dębnikach. Utworzył się tutaj komitet pomocy, który wydał odezwę do ludności. Odezwa wzywa, aby wszyscy pośpieszyli z pomocą ofiarom powodzi. Ofiary te przyjmują: urząd wojewódzki, kasa miejska, Miejska Kasa Oszczędności i PKO. Niezależnie od tego wydał odezwę ks. arcyb. Sapieha. Odezwa ta wydana jest przedewszystkiem do duchowieństwa, które arcypasterz wzywa, aby zachęcało ludność do czynnej pomocy ofiarom powodzi.

W Małopolsce Wschodniej, w Kieleckiem i na Śląsku

Sytuacja powodziowa najgroźniej przedstawiała się wczoraj w powiecie rzeszowskim. Wody Wisłoku wezbrały i wystąpiły z brzegów, zalewając okoliczne pola i niżej położone domy oraz zrywając kilka mostów.

W powiecie łańcuckim zalane zostały gminy: Czarna, Medynia Łańcucka, Pogwizdów i Dąbrówka. San wylał na terenie gminy Leżajsk, zalewając niżej położone miejsca. W Starem Mieście zalanych jest 14 domów, w Pogwizdowie 28.

San wystąpił z brzegów na przestrzeni od Sanoka do Jarosławia.

Ostatnie deszcze spowodowały również wylewy rzek na terenie zagłębia naftowego. Wylały więc rzeki: Tyśmienica, Rybnik, Stryj, Bystrzyca, Bar, Letnianka, Rabczanka oraz szereg rzek i potoków. Szczególnie wielkie spustoszenie poczyniła rzeka Bar. W Rychnicach 10 domów znajduje się pod wodą. Komunikacja została przerwana między Borysławiem a Mraźnicą.

Również w rejonie Wschodnicy wezbrały rzeki i potoki i przerwały drogę powiatową na przestrzeni 23 klm.

Wskutek ostatnich deszczów wezbrały rzeki na terenie województwa stanisławowskiego. nie zagrażając jednak wylewem. Woda na górnym Dniestrze podniosła się o 3.30 mtr.

Oprócz lewego dorzecza górnego biegu Wisły, wskutek obfitych opadów, powódź zaczyna zagrażać również w województwie kieleckiem, gdzie wskutek kilkudniowych deszczów wezbrały rzeki, zalewając pobliskie zagrody i znaczne obszary gruntów. Szczególnie groźna sytuacja wytworzyła się w Opatowie, gdzie wezbrana rzeka Opatówka przybrała zalewając szpital epidemiczny, fabrykę mydła „Cantoria" i liczne domy.

Również rzeka Pokrzywianka wystąpiła z brzegów, zalewając szereg domów i znaczne połacie pól w Ostrowcu od strony Opatowa, przyczem ul. Wiejska stoi cała pod wodą. Rzeka Kamienna również wylała, przyczem poziom jej wód stale rośnie.

Woda na Wiśle w powiecie stopnickim przybrała ponad 2 metry nad poziom normalny i wystąpiła z łożyska, zalewając przybrzeżne pola, przyczem poziom wody podnosi się o 15 cm. na godz.

Sytuacja staje się coraz groźniejsza. Obecnie są już poważnie zagrożone miejscowości: Łąska, Podraje, Zawodzie i Podzamcze.

Również poziom Wisły pod Sandomierzem podniósł się blisko o 2 metry ponad normalny stan i rzeka lada chwila grozi wylewem.

Nad grożącem niebezpieczeństwem czuwają bataljony pracy pod kierownictwem inżynierów - fachowców, przeprowadzając prace ochronne.

Spowodu ostatnich ulewnych deszczów podniósł się znacznie w woj. śląskiem stan wody na wszystkich rzekach i potokach górskich. Odnosi się to przedewszystkiem do Wisły i jej górskich dopływów. Stan wody podnosi się w dalszym ciągu, albowiem deszcz pada dalej. Narazie niema niebezpieczeństwa powodzi.

Poziom rzek w Zagłębiu Dąbrowskiem wskutek ulewnych deszczów podniósł się gwałtownie. Szczególnie wezbrała Przemsza pod Będzinem. Narazie niebezpieczeństwo powodzi nie zagraża. Duże zaniepokojenie natomiast w Zagłębiu wywołały wiadomości o powodzi na Podhalu, dokąd udała się na wywczasy znaczna część miejscowej ludności.

Ofiary w ludziach i dobytku

Według dotychczasowych doniesień, powódź pociągnęła za sobą wiele ofiar w ludziach. W Nowym Sączu zanotowano 26 zabitych, w Klęczanach 14, w Morawicy 3 osoby. Są także zabici w Jazowsku, lecz dotychczas nie zdołano ustalić dokładnej liczby ofiar.

W Białym Dunajcu wyłowiono zwłoki górala, Jakóba Strączka.

Powódź zerwała mnóstwo mostów, uszkodziła tory kolejowe i połączenia telegraficzne oraz telefoniczne. Woda uszkodziła i poznosiła domy, zmyła plony zżęte z pól. W ten sposób straty są olbrzymie.

Akcja ratownicza

Akcją ratowniczą na terenach powodziowych kierują władze centralne, które wyruszyły wczoraj z Warszawy. Wyjechał więc najpierw wiceminister Bobkowski i wiceminister Piestrzyński, następnie minister Butkiewicz, a wczoraj popołudniu udali się na tereny powodziowe premjer Kozłowski i min. Spraw Wewn. Kościałkowski.

Zastępstwo premjera objął minister Skarbu, Zawadzki, który zajmuje się organizowaniem centralnego komitetu niesienia pomocy powodzianom. Protektorat honorowy objąć ma p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Min. Komunikacji wydało dyrekcjom kolejowym w Warszawie, w Wilnie i w Radomiu polecenie wysłania pociągów ratowniczych zaopatrzonych w narzędzia i środki techniczne. Pociągami ratowniczemi pojadą robotnicy kolejowi, cieśle i t. p.

Równocześnie z ratowaniem dróg komunikacyjnych ma być niesiona pomoc ludności dotkniętej klęską powodzi.

Bezpośrednim kierownikiem całej akcji powodziowej na terenie Małopolski Zachodniej jest wojewoda krakowski, p. Kwaśniewski.

Minister Komunikacji, p. Butkiewicz oświadczył przedstawicielowi jednego z pism warszawskich, że w ostatnich godzinach nastąpiła pewna poprawa. Nadchodzą biuletyny o spadku wody na Dunajcu i okolicznych terenach.

Celem nawiązania łączności z Krynicą, Muszyną i Szczawnicą wystartował wczoraj samolot, lecz wskutek mgły musiał zawrócić. Również do Aeroklubu krakowskiego zwracają się osoby, pragnące wypożyczyć awjonetki. Aeroklub odmawia wskutek tego, że warunki atmosferyczne i terenowe uniemożliwiają w tej chwili pomoc za pośrednictwem samolotów.

Najświeższe wiadomości z terenu powodziowego zamieszczamy na str. 1-ej.

Ciunkiewiczowa w więzieniu

WEJHEROWO, 18. 7. (tel. wł.). — W wejherowskiem więzieniu śledczem przebywa słynna aferzystka krakowska, Marja Ciunkiewiczowa, która wkrótce będzie wydana w ręce władz sądowych.

Z kraju

ŁÓDŹ.

Aresztowanie oszustów. W tych dniach aresztowano Józefa Stachurskiego, Aleks. Zołctowa i Stefana Żuchowskiego, którzy przedstawiali się za reprezentantów stronnictwa narodowego, zbierając składki na uwięzionych narodowców. Oszuści występowali również, jako przedstawiciele Związku rezerwistów, marynarzy, Związku strzeleckiego, legitymując się fałszywymi listami polecającymi. Sprytni oszuści mieli doskonale prowadzone biuro i swietnie prowadzoną kartotekę, toteż udało im się naciągnąć wiele firm i osób na kilkanaście tysięcy złotych.

Tragiczna awantura. W domu przy ul. Lutomierskiej 123 wynikła awantura między małżonkami Włodarczykami. Zirytowana żona chwyciła rewolwer i strzeliła w kierunku męża, który uchylił się, toteż kula trafiła 2 i pół roczne dziecko, które odwiezione do szpitala — zmarło

CZĘSTOCHOWA.

Przychwycenie kontrabandy. Strażnicy graniczni we wsi Kamińsk odebrali przemytnikom, którzy zbiegli 70 kg. wyrobów stalowych, 20 kg. materjałów jedwabnych i 15 kg. sacharyny.

KATOWICE.

Czerwony kur. Wczoraj pożar strawił skład „Częstochowskiego przemysłu leśnego" w Tarnowskich Górach. Na miejscu pożaru znaleziono buteikę z resztkami nafty. Skład był ubezpieczony. Podpalenia dokonano na tle osobistej zemsty.

KOŚCIERZYNA.

Torfowisko grobem dziecka. We wsi Wietrzysku pod Kościerzyną na pobliskiej łące, przylegającej do torfowisk, bawiły się dwie córeczki Marjanny Sołdatowej. Młodsza córeczka nieostrożnie stanęła na torfowisku i wpadła w nie. Ratunek okazał się niemożliwy i biedne dziecko znalazło śmierć w bagnie

KALISZ

Zbiórka na kolonje letnie N. O. K. Staraniem i sumptem N. O. K. w Kaliszu, w roku bieżącym na kolonie letnie wyjechało do Opatówka 115 dzieci najbiedniejszych mieszkańców Kalisza. Ażeby przysporzyć funduszów na ten cel, N. O. K. urządza w nadchodzącą niedzielę zbiórkę uliczną przez sprzedaż fiołków i chorągiewek. N. O. K. zwraca się z apelem do społeczeństwa o poparcie zbiórki.

Pielgrzymka do Wilna. Do miejsc, które przyciągają do siebie duszę każdego Polaka-katolika, należy bezsprzecznie i Wilno ze swoją Ostrą Bramą, a kilka kilometrów od Wilna — Kalwarja Wileńska. Chcąc ułatwić kaliszanom zwiedzenie tych cudnych pamiątek, Komitet pod protektoratem ks. prałata Sobczyńskiego, a pod kierownictwem ks. d-ra Zaborowicza, uzyskawszy od władz kolejowych znaczną zniżkę, urządza w dniach od 2 do 7 sierpnia pielgrzymkę do Wilna. W drodze powrotnej pielgrzymka zwiedzi Grodno nad Niemnem, a następnie zabytki Warszawy. Koszt przejazdu w obie strony wyniesie od osoby 25 zł. Zapisy do dnia 1 sierpnia przyjmuje codziennie kancelarja kościoła par. św. Mikołaja w Kaliszu.

Śmierć wskutek porażenia słonecznego. Syn znanego i powszechnie szanowanego w naszem mieście lekarza-dentysty, pana Szmigielskiego, p. Jerzy Szmigielski, przebywając na wycieczce w Jugosławji, uległ silnemu porażeniu słonecznemu, w następstwie czego nastąpiła śmierć. Zwłoki przedwcześnie zmarłego młodzieńca będą przewiezione do Kalisza, gdzie zostaną złożone na cmentarzu miejskim.

Córka rabina popełniła samobójstwo. Zamieszkała przy ul. Ciasnej 21 w Kaliszu, 34-letni Ryfka Belfont, córka miejscowego rabina, popełniła samobójstwo, wyskakując z okna drugiego piętra na bruk i w ten sposób ponosząc śmierć. Jak mówią, przyczyną desperackiego czynu był silny rozstrój nerwowy.

Nocne dyżury aptek. Od 16 do końca bieżącego miesiąca nocne dyżury pełnią apteki: p. Pewnickiego, Plac 11 Listopada 4 i p. Piotrowskiego, Plac Kilińskiego 4.

Sport

Wioślarstwo

POLSKI YACHT ZWYCIĘŻA W REGATACH GDYNIA — HEL — GDYNIA

Staraniem Yacht Klubu Polski odbyły się wczoraj w Gdyni regaty żeglarskie na trasie Gdynia — Hel — Gdynia. Startowało 8 yachtów. Zwycięstwo odniósł yacht Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku „Olga" pod dowództwem p. Prehitko. Drugie miejsce zajął yacht „Orlicz" z oficerskiego Yacht Klubu pod dowództwem inż. Jekiełka. Z polskich yachtów startował jeszcze poza konkursem yacht „Śmigły" z oficerskiego Yacht Klubu.

Trasę 22 mil morskich przebył zwycięski yacht „Olga" w dobrym czasie 4 godz. 22 min.

REGATY WIOŚLARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI

W sobotę i niedzielę odbędą się w Bydgoszczy na torze regatowym w Brdy - Ujściu regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski. Udział wezmą najlepsze osady wszystkich ośrodków Polski.

Tenis

MECZ Z BELGJĄ

Termin meczu z Belgją zbliża się szybkiemi krokami. Drużyna belgijska już we wtorek przyjeżdża do Warszawy, gdzie zaraz rozpocznie treningi. Zanim sami będziemy mogli zorjentować się naocznie w siłach naszych przeciwników, przypomnimy jeszcze o jednym meczu Belgji. Mecz Belgja — Austrja zeszłego roku na wiosnę, jakkolwiek był przegrany przez Belgów, był to jeden z ich najlepszych meczów ostatnich lat. Tak więc Lacroix bezapelacyjnie pobił Artensa 6:2, 6:2, 6:4 (Artens ostatnio wygrał turniej pocieszenia w Wimbledonie), ale niespodziewanie łatwo przegrał do pogromcy Hebdy— Matejki. Borman stoczył ciężką walkę z Artensem, ulegając w czterech setach. Matejka natomiast z największym wysiłkiem zwycięża Bormana 2:6, 6:4, 6:0, 3:6, 6:3. Doubel belgijski jak zwykle triumfuje, Lacroix—Borman zwyciężają Kinzla—Baworowskiego 6:4, 6:3, 6:1.

L. atletyka

Berlin, 18.7. We wtorek rozegrano w Kolonji wobec 10.000 widzów wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem bawiących w Niemczech lekkoatletów amerykańskich, zawodników węgierskich i innych. Z Polaków startował jedynie Kusociński. Heljasz spowodu choroby nie wziął udziału w zawodach.

Kusociński startował w biegu na 2 mile ang. (3218 m.), zajmując bezapelacyjnie pierwsze miejsce w świetnym czasie 9 min. 0,4 sekundy. Czas ten jest zaledwie o 0,8 sekundy gorszy od rekordu światowego Nurmiego.

Drugim skolei był Niemiec Goehrt, który miał czas aż o 25 s. gorszy od Kusocińskiego: 9 min. 25,4 sek.

Walka z kryzysem

Wobec nowych zbiorów

Tegoroczne zbiory w Polsce będą niewątpliwie dużo mniejsze niż w roku zeszłym. Dotyczyć to będzie przedewszystkiem żyta, co do którego zachodzi możliwość zmniejszenia podaży conajmniej o 20 proc. Również prawdopodobny jest nieco mniejszy zbiór pszenicy oraz owsa i jęczmienia.

Równocześnie ulegnie analogicznym zmianom także i sytuacja na rynku światowym. Trudno oczywiście ustalać jeszcze konkretne cyfry, temniemniej ogólny zbiór zboża w Europie obliczają w tym roku na 13,5 miljona tonn, wobec 18 miljonów w roku ubiegłym. Z krajów zamorskich Stany Zjednoczone i Kanada dotknięte zostały wybitnym nieurodzajem, Australja zmniejszyła obszar obsiewów, a Argentyna w każdym razie nie będzie miała lepszego urodzaju niż w zeszłym roku. W rezultacie należy się spodziewać pochłonięcia znacznej części zapasów z lat poprzednich i pewnej poprawy cen na rynku światowym. Nie trzeba jednak przypuszczać, aby zwyżka ta była bardzo znaczna. W żadnym wypadku rewelacyjnej zmiany w ogólnem położeniu światowego rynku zbożowego nie wywoła.

Z podobnej oceny możliwości na rynku światowym i ze struktury gospodarczej Polski, która stoi na pograniczu samowystarczalności, wykazując z zasady niewielki stosunkowo eksport, względnie jeszcze mniejszy import, wynika, że przyszła cena polskiego zboża ustali się pod działaniem czynników wewnętrznych.

Innemi słowy może nastąpić pewna zwyżka cen zboża, jako skutek mniejszego urodzaju, o ile inne poza podażą i popytem czynniki odpowiednio nie obniżą ceny. W grę wchodzi tu ów nieszczęsny nacisk jesiennych terminów płatności, powodujący jednostronne rozłożenie podaży w czasie.

Sytuacja rolnictwa polskiego jest tymczasem taka, że pewna podwyżka cen zboża musi nastąpić, przynajmniej proporcjonalnie do zmniejszonych zbiorów, pod grozą dalszego pogłębienia i tak już katastrofalnego kryzysu. Bez rekompensaty w formie zwyżki ceny stopień zmniejszenia się podaży tegorocznych żniw będzie miarą dodatkowego pogorszenia sytuacji.

Oczywiście zagadnienia nie rozwiąże się środkami polityki zbożowej. Czynnikiem decydującym będą tutaj posunięcia z zakresu oddłużenia. Jednakże z podobnej sytuacji, jak nasza, należy wykorzystać maksymalnie wszystko, co pchnąć może w kierunku podtrzymania i podniesienia cen zboża.

Być może, że w kampanji 1931—35 roku eksport odegra większą niż dotychczas rolę, z uwagi na pewną poprawę na rynkach wywozowych. Sądzimy wszakże, że punkt ciężkości leży w dziedzinie należytego zorganizowania kredytu zastawowego. Pod tym względem ustalony ostatnio przez Komitet Ekonomiczny Ministrów program działania, utrzymujący mniejwięcej dotychczasowe rozmiary i charakter kredytu zastawowego, wydaje się wybitnie niewystarczający. Winien też ulec pewnym modyfikacjom.

Chodziłoby zarówno o znaczne powiększenie sum kredytowych, gdyż kwota wyznaczona przez Bank Polski 30 miljonów zł. nie stoi w żadnym stosunku do potrzeb czy raczej nakazów chwili, jak również o przemianę zasadniczą charakteru tej pomocy finansowej, która nie powinna być przedmiotem polityki kredytowej banków, a głównym środkiem interwencyjnym polityki zbożowej państwa. Akcja ta winna się rozrosnąć w miejsce działalności Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych, które jak wykazują kompetentne obliczenia cyfrowe nie odgrywają żadnej pozytywnej roli i odegrać jej właściwie nie mogą, i które też winny ulec jeśli nie odrazu to przynajmniej stopniowo likwidacji.

Wydaje się nam, że reforma kredytu zastawowego, przez powiększenie ogólnej jego sumy, podwyższenie stopy kredytu pod zastaw przynajmniej do 80 proc. rynkowej ceny zboża, zniesienie oprocentowania i t. d., jest tą dziedziną w której uzyskać można będzie najbardziej pozytywne wyniki.

W. D.

Co mówi dyrektor Międzynarod. Biura Pracy

O postępach techniki i bezrobociu?

Zaznaczywszy w dorocznem swem sprawozdaniu dla Międzynarodowej Konferencji Pracy, że bezrobocie w wielu krajach się zmniejszyło i że pozatem podjęto różne środki, zmierzające do polepszenia losu tych, którzy pracy znaleźć nie mogą, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy oświadcza jednak, że „sytuacja jest zbyt poważna, aby można było pozwolić sobie na złudzenie, dyktowane przez zbytni optymizm".

„Mimo postępów, osiągniętych dotąd, istnieje wciąż jeszcze olbrzymia armja bezrobotnych mężczyzn i kobiet. W samych tylko trzech krajach najbardziej uprzemysłowionych jest ich przeszło 15 miljonów (Anglja — 2 milj., Ameryka — 10 milj., Niemcy — 3 milj.). Jeśli skądinąd porównywa się wzmożenie produkcji z powiększeniem się zatrudnienia, skonstatować można, że w kilku krajach rytm wchłaniania bezrobotnych przez przemysł mniej jest szybki, niż powrót do normalnego rozmiaru wytwarzania. Jeśli ta rozpiętość będzie trwała, wielu bezrobotnych nie znajdzie już możliwości zatrudnienia nawet wtedy, gdy poziom produkcji osiągnie normalną swą wysokość.

Tempo rozwoju techniki nie zostało zahamowane wskutek kryzysu, przeciwnie, nawet trudności, z jakiemi zmagają się przemysłowcy zmuszają do coraz oszczędniejszego posługiwania się siłą roboczą. Można więc liczyć się z faktem, że w wielu krajach przemysł będzie mógł wytwarzać tę samą ilość artykułów, którą produkował w r. 1928 przy mniejszem znacznie zapotrzebowaniu rąk roboczych. Jest więc prawdopodobne w tych warunkach, że nawet tam, gdzie wzrost zatrudnienia i podniesienie się poziomu życia spowoduje wzmożenie się produkcji, rozmiar bezrobocia pozostanie większy, niż był w 1928 r.

Zapotrzebowanie siły roboczej zapewne nie będzie mogło nigdy rosnąć dość szybko, aby zrównoważyć z jednej strony postępy techniki, zmierzające do oszczędzania siły roboczej, z drugiej normalny wzrost ludności robotniczej.

Niepodobna więc zmniejszenia bezrobocia przypisywać postepem, dokonanym w walce z jego istotą. Olbrzymie rozmiary bezrobocia, wynikającego z zakłócenia równowagi gospodarczej świata, odwróciły uwagę powszechną od jego podłoża technicznego. A przecież jest to zagadnienie niesłychanie doniosłe i domagające się rozwiązania, które tylko z wielkim trudem da się wypracować".

Niemiecka polityka zbożowa
na rok gospodarczy 1934-35

Ogłoszone zostało rozporządzenie, regulujące obrót produktami rolniczemi w Niemczech w roku gosp. 1934-35. W pierwszym rzędzie stworzona została organizacja „Związek Główny Niemieckiej Gospodarki Zbożowej", podlegające ministrowi Wyżywienia Rzeszy. Organizacja ta rozpada się na 19 związków terytorjalnych. Zadaniem jej jest regulacja zaopatrzenia, zbyt oraz ustalanie cen zbóż i ich przetworów. Rozporządzenie przewiduje, że gospodarstwa, przewyższające 5 hektarów, zobowiązane są do dn. 31 października r. b. sprzedać określoną ilość spzenicy i żyta po wyznaczonej cenie i to wyłącznie upoważnionym do tego odbiorcom. Rozporządzenie reguluje dalej ilość i gatunki przemiału.

Rozporządzenie tegoroczne oparte jest, podobnie jak w r. ub., na systemie sztywnych cen. Jednak uporządkowanie rynku zbożowego, widocznie już zorganizowanego, idzie o krok dalej, reguluje bowiem całkowicie obrót ziarnem od producenta do konsumenta. Rozporządzenie ustala ponadto nietylko ceny na ziarno chlebowe, jak to było w r. ub., lecz rówież na owies i jęczmień. Sztywne ceny obowiązują nietylko producenta, lecz i młyny. W zakresie pszenicy nie jest przewidziana w tym roku wymiana kompensacyjna z zagranicą. Co do jęczmienia i owsa przewidziana jest natomiast możność importu na zasadzie kompensacji kilkuset tysięcy tonn. Część przewidywanego zapotrzebowania importowego została już pokryta.

Wobec tego, że przewidywane są w r. b. zbiory niższe od zeszłorocznych o 23 proc., ceny na żyto uległy zwyżce o 6 RM, pszenicy zaś o 10 RM za tonnę. Ta stosunkowo nieduża zwyżka cen tłumaczona jest niemożnością zbytniej podwyżki ceny chleba.

Bilans handlowy Niemiec
w dalszym ciągu ujemny

Handel zagraniczny Rzeszy Niemieckiej w czerwcu r. b. przedstawiał się następująco (w milj. RM — w nawiasie dane z maja r. b.): import 377,1 (379,5), eksport 338,8 (337,3), ujemne saldo 38,3 (42,2).

W porównaniu z czerwcem r. ub. import poważnie wzrósł, eksport poważnie spadł. W czerwcu r. ub. saldo bilansu handlowego było dodatnie i wynosiło 28 milj. RM.

Analizując dane za poszczególne miesiące r. b. należy stwierdzić, że import utrzymuje się na wysokim poziomie, przekraczającym przeciętną miesięczną 1933 r. (350,3 milj. RM), i zbliża się do przeciętnej miesięcznej 1932 r. (388,9 milj. RM), eksport natomiast pozostaje na znacznie niższym poziomie niż przeciętna miesięczna r. ub. (405,9 milj. RM). W ciągu pierwszego półrocza r. b. przywieziono do Niemiec za 2.302,5 milj. RM, wywieziono za 2.086,2 milj. RM; ujemne saldo wyniosło 216,3 milj. RM. W porównaniu z r. ub. import wzrósł o około 10 proc., eksport spadł o około 12 proc.

Na sprawę niemieckiego handlu zagranicznego należy dlatego zwracać specjalną uwagę, że, jak wiadomo, całokształt życia gospodarczego Niemiec zależy w pierwszym rzędzie od właściwego rozwiązania problemu importu i eksportu i wygospodarowania dodatniego salda.

Pożyczka Narodowa
nie figuruje chwilowo jako dług państwa

W kołach finansowych zwracają uwagę, iż w ogłoszonym ostatnio wykazie długów państwowych nie umieszczono zobowiązań z tytułu Pożyczki Narodowej. Władze skarbowe stanęły na stanowisku, że pożyczka ta nie została jeszcze emitowana, gdyż tylko część subskrybentów otrzymała obligacje w chwili ogłoszenia wykazu.

Kupcy przeciw
kartelowi drożdżowemu

Związek drobnych kupców zdecydował podjąć akcję przeciwko kartelowi drożdżowemu. Kartel przyznawał dotychczas sklepom spożywczym minimalne rabaty, wynoszące ułamek procentu, tak, że obrót drożdżami w detalu zupełnie się nie opłaca, a powoduje tylko dla kupiectwa zwiększone podatki wobec fikcyjnego zwiększenia obrotu. Związek drobnych kupców wystąpi do kartelu o przyznanie większego rabatu w sprzedaży detalicznej.

Rumunja
Ogranicza import

BUKARESZT, 17.7. Minister Przemysłu i Handlu oświadczył, że wobec pogorszenia się rumuńskiego bilansu handlowego oraz zapowiedzi złych urodzajów rząd rumuński ograniczy o 20 procent import, eksport zaś popierać będzie drogą wysokich premij.

Ulgi turystyczne
na kolejach

W Ministerstwie Komunikacji toczą się w szybkiem tempie prace w zakresie zastosowania nowych ulg przy przejazdach osobowych na kolejach państwowych. Około 20 b. m. mają być zastosowane tak zwane bilety turystyczne na przejazd 1000 i 2500 km. Bilety te, uprawniające do znacznej ulgi taryfowej, będzie mógł nabyć każdy, należący do jednego z towarzystw turystycznych: Tatrzańskiego, Krajoznawczego, Beskiden-Verein i Związku Narciarskiego. Bilety turystyczne będą służyły do przejazdu w relacjach turystycznych, aż do wyczerpania ilości kilometrów, na które opiewają. Oprócz tego w przygotowaniu jest, m. in., zniżka taryfowa na przewóz łodzi i motocykli.

Obieg bilonu

Ogólny obieg bilonu na dzień 1 lipca r. b. wynosił 368.392.805,73 zł. Ponadto w obiegu znajdował się bilonu, nabytego przez Bank Polski na własność w wysokości 27.587.894,27 zł. Łączna zaś suma obiegu wynosiła 395.980.500 zł.

W KILKU WIERSZACH

STAN BEZROBOCIA W POLSCE

Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa na podstawie danych Biur Pośrednictwa Pracy przy Funduszu Bezrobocia, wynosiła w dn. 14 b. m. 300,604 osoby, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 2.445 osób.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO - ANGIELSKIE NIE ZOSTAŁY PRZERWANE.

Wbrew informacjom jednego z pism warszawskich, jakoby rokowania polsko - angielskie o nowy traktat handlowy uległy odroczeniu, zaznaczyć należy, że rokowania te prowadzone są w Londynie w dalszym ciągu.

Wobec powrotu do Warszawy przewodniczącego delegacji polskiej, dyr. Dep. Handlowego w M. P. i H. p. M. Sokołowskiego — delegacja polska w Londynie pozostaje pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego delegacji, naczelnika wydziału polityki handlowej i traktatów w Min. Przem. i Handlu p. W. Wańkowicza.

POŁĄCZENIA OKRĘTOWE GDYNI Z INDJAMI.

Między Gdynią a portami Indyj Brytyjskich będzie uruchomiona regularna komunikacja okrętowa raz na miesiąc. Na linji tej kursować będą okręty Tow. Wilhelmsen w Oslo oraz A. B. Svenska Ostasiatiska Kompaniet w Goteborgu, których przedstawicielem w Gdyni jest Sp. z ogr. odp. Bergenske Baltic Transports. Statki zawijać będą do następujących portów: Karachi, Bombaju, Madrasu, Kalkuty i Ranogoonu, w razie zaś dostatecznej ilości ładunku również i do innych portów indyjskich. Pierwszy okręt ładować będzie w Gdyni towary w dniu 23 lipca r. b., następny w dn. 27 sierpnia r. b. Otwarcie nowej linji winno przyczynić się do ożywienia wymiany handlowej z rynkiem indyjskim. Doświadczenia pierwszych miesięcy stanowić będą o dalszych losach eksploatacji tej linji.

LOSOWANIE PREMJOWYCH KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W PKO.

Dnia 16 b. m. odbyło się w centrali PKO w Warszawie 33-cie zrzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I. Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 264, 509, 4972, 5754, 6989, 8930, 9289, 13169, 13443, 14128, 17160, 21849, 21859, 29105, 30675, 30970, 31757, 32246, 32414, 36454, 36823, 37736, 38666, 40381, 41296, 42989.

Książeczka serji I, wylosowana dn. 15 stycznia r. b., a nie zrealizowana nosi numer 4658.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5,28; frank francuski 34,93; frank szwajcarski 172; funt szterling 26,65; marka niemiecka 197; szyling austrjacki 98,75; korona czeska 21,87.

Monety: Dolar złoty 8,91,75; rubel złoty 4,58,75.

Dewizy: Berlin 203; Belgja 123,58; Gdańsk 172,53; Holandja 358,45; Kopenhaga 119,10; Londyn 26,66; Nowy Jork 5,28,5; Nowy Jork kabel 5,29; Paryż 34,91; Praga 21,99; Szwajcarja 172,50; Sztokholm 137,5; Włochy 45,43.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 44,95; 4 proc. Poż. Dolarowa 53,10; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 113; 5 proc. Poż. Konwersyjna 63,25; 6 proc. Poż. Dolarowa 73; 8 proc. Poż. Dillonowska 85; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 67,50; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 63; 7 proc. Poż. Śląska 65,87; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 48,50; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 46,75; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 63,75; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 69; 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 58; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VI em. 55,5, VIII i IX em. 53.

Akcje: Bank Polski 86; Lilpop 9,50; Starachowice 10,85; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 20; Ostrowiec 21; Modrzejów 3,5; Haberbusch 38.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 17.7. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg. Żyto jednolite 700 kg. 13,00—13,50; pszenica jedn. 748 gl. 18.50—19,00; pszenica zbierana 737 gl. 18,00—18,50; owies jednolity 468 gl. 14,50—15,00; owies zbierany 438 gl. 14.00—14,50; jęczmień przemiałowy 632 gl. 16.00—16,50; groch polny z work. 22,00—24,00; groch Wiktorja z work. 35,00—38,00; wyka 15,50—16,00; peluszka 19,00—20,00; rzepak zim. 40—41; łubin niebieski 7,25—7,75; łubin żółty 9.00—9,50; mak niebieski z work. 50,00—55,00; ziemniaki fabryczne 3,75—4,00; mąka pszenna gat. I B 33,00—35,00; I C 31,00—33,00; I D 29,00—31,00; I E 27,00—29,00; gat. II B 25,00—27,00; II D 24,00—25,00; II F 23,00—24,00; II G 22,00—23,00; gat. III A 17,00—19,00; mąka żytnia I 55 proc. 22,00—22,50; I 65 proc. 21,00—21,50; II 16.50—17,50; mąka żytnia razowa 16,50—17,50; otręby pszenne grube stand. 10,75—11,25; pszenne średnie 10,25—10,75; otręby pszenne miałkie 10,50—11,00; żytnie 8,50—9,00; kuchy lniane 18,00—18,50; rzepakowe 12,50—13,00; kuchy słonecznikowe 42-44 proc. 15,50—16,00;

Pearl S. Buck 101)

SYNOWIE

Powieść

— Tak... Mam zostać kapłanem — wyjąkał —ale jakżebym chciał być zdrowy... Byłbym wtedy żołnierzem... Może raczyłbyś mnie zabrać ze sobą, o stryju...

A taki ogień płonął w jego przepaścistych, czarnych oczach, że Wang Tygrys poczuł niezmierną żałość.

— Zabrałbym cię bardzo chętnie, lecz z taką budową ciała nie przydałbyś mi się na nic. Najlepiej będzie dla ciebie, gdy zostaniesz kapłanem.

— Chłopak skulił się i szepnął:

— Wiem o tem...

I nic już więcej nie mówiąc, oddał karabin stryjowi, odwrócił się i pokusztykał wgłąb podwórka. Wang Tygrys udał się w swoją drogę, na ślub zdążając.

Dziwne to było wesele. Wang Tygrys nie kwapił się na ucztę ślubną, miłość i nienawiść były równie obce jego obumarłemu sercu, a odziana w czerwień postać panny młodej, wydawał mu się obcą i obojętną, jak ktoś, z kim się niema nic wspólnego. Również i goście, bracia i żony braci, potwornie gruba Lotos, wsparta na ramieniu Ku - Ku, byli jakby widmami, na które nie zwracał uwagi. Jednakże spojrzał raz jeden na Lotos, bowiem usłyszał gwałtowne sapanie, wydobywające się z tłustej piersi starej nałożnicy. Właśnie powstał z miejsca, by się pokłonić starszym braciom, oraz świadkom swej przyszłej żony, gdy nagle uszów jego dobiegło przykre, urywane sapanie, podobne do jęku. Później wszyscy zajęli miejsca przy stołach. Rozpoczęła się uczta weselna. Wang Tygrys z trudem odróżniał smak potrawy, a gdy Wang Ziemianin zaczął z niego żartować, boć przecie i na drugim ślubie mężczyzny powinno panować wesele, — to śmiech zamarł na ustach gości, gdy na nich popatrzył pan młody. Każdy czuł się nieswojo, ilekroć pochwycił spojrzenie Wanga Tygrysa. Aż do końca uczty Wang Tygrys nie odezwał się ani razu, jedynie gdy podano wino chwycił kielich i wychylił go duszkiem, lecz skrzywił się i rzekł szorstko:

— Gdybym był wiedział, że nie macie lepszego wina, to byłbym zabrał ze sobą dzban wina z naszej okolicy.

Gdy minęły dnie weselne, dosiadł konia i odjechał, nie rzuciwszy ani jednego spojrzenia poza siebie, na młodą swą małżonkę ani jej służącą, które jechały wślad za nim w powozie, ciągnionym przez muły. Wyprzedził je i jechał drogą samotny, a w pewnej odległości od niego jechali jego żołnierze.

W miesiąc później do siedziby Wanga Tygrysa przybyła w towarzystwie swego ojca, druga żona, którą mu dostarczył Wang Kupiec. I tę przyjął równie obojętnie jak tamtą, gdyż nic go nie obchodziło, ile jest kobiet w domu.

Minęły noworoczne uroczystości, nastąpiło przedwiośnie. Śnieg topniał pod wpływem ciepłego tchnienia południowych wiatrów. Pola pokrywały się zielenią, a chłopi otrząsali się z zimowej gnuśności i sięgali po motyki i grabie. W rowach przydrożnych rosły chwasty, a dzieciaki wałęsały się wszędzie z nożycami i z zaostrzonymi patykami, wypatrując świeżej zieleni, zdatnej na pożywienie.

I w zimowych kwaterach wodzów panował ruch. Żołnierze prężyli dobrze odżywione ciała i snuli marzenia o wojnie. Uprzykrzyło się im życie bezczynne, dość mieli gier i swarów, a każdy z nich roił sobie, że nowa wiosna spelni jego marzenia o sławie. Byli i tacy, co liczyli, że w łatwy sposób zdobędą lepsze stanowisko po tych, co zginą na wojnie.

Wang Tygrys miał już pewien plan, a teraz zamierzał go urzeczywistnić, bo wydawało mu się, że uwolniwszy się od miłości będzie mógł wszystkie siły poświęcić wojnie. Ilekroć budziło się w nim wspomnienie umarłej miłości — szedł zaraz do którejś z żon, budził żądzę winem, a potem w ramionach niekochanej kobiety zapominał o tamtej — jedynej.

Jako człowiek sprawiedliwy, nie wyróżniał żadnej z żon, jakkolwiek nie były do siebie podobne. Jedna była schludna i miła w obejściu, a wykształceniem i rozumem przewyższała tę drugą, która, chociaż serce miała złote, to jednak była nieokrzesana i miała czarne, spróchniałe zęby. Usta jej cuchnęły w sposób odrażający. Na szczęście dla Wanga obydwie żyły w zgodzie i nigdy się nie sprzeczały. Sam sobie to zawdzięczał, gdyż odwiedzał kolejno jedną to znów drugą, nigdy dwa razy z rzędu tę samą — obydwie bowiem były dla niego niczem. Z żadną z nich nie zaprzyjaźnił się, nie wdawał się z niemi w rozmowy i nigdy nie zwierzał się im ze swoich zamierzeń.

Czasami zastanawiał się nad tem, jak różne mogą być uczucia mężczyzny do kobiety; mówił sobie z goryczą, że kobieta, którą kochał całem sercem, nigdy nie była z nim szczera, nawet wtedy gdy mu się oddawała z zapamiętaniem sprzedajnej dziewczyny. Stawał się więc coraz nieufniejszy i bardziej zamknięty w sobie, a jedyną jego nadzieją było to, że może wreszcie jedna z żon obdarzy go kiedyś synem. Nadzieja ta podsycała w nim pragnienie sławy. Przysiągł sobie nawet, że jeszcze tej wiosny wyruszy na wielką wojnę, zdobędzie rozległe włości i zupełną niezależność.

XXII.

A gdy wiosna rozkwitła, a nad polami zawisła różowa mgła kwitnących brzoskwiń i lisien, Wang Tygrys wezwał trzech swoich powierników.

Zawieszenie broni, jakie władcy Południa zawarli przed rokiem z władcami Północy, długo trwać mogło. Stanowiło ono jakby przerwę na czas zimy, kiedy to pewną trudność sprawia toczenie walki w okresie zawiei i śnieżyc.

(C. d. n.).

Stanisławski o teatrze i kinie

Rozmowa podczas pobytu w Paryżu

Znakomity rosyjski reżyser dramatyczny K. Stanisławski, bawiący obecnie na kuracji w Paryżu, rozmawiał ze swymi przyjaciółmi o przyszłości teatru. Starał się odpowiedzieć na pytanie, które coraz częściej słyszy się z ust pracowników kulturalnych, czy kino prędzej czy później ostatecznie nie zabije teatru.

Założyciel moskiewskiego Teatru Artystów powiada, że „zabicie“ teatru przez kino jest mało prawdopodobne, jeżeli wogóle nie niemożliwe. Kino, jako konkurent teatru, jest bezradne i nie ma żadnych widoków zwycięstwa. W teatrze są artyści w bezpośrednim kontakcie z widownią. Artystę i widza łączy „fluid duszy i serca“, wychodzący ze sceny na widownię i w pewien sposób również odwrotnie. W tej atmosferze żyją nieustannie zarówno aktorzy jak i widzowie.

Kino to tylko mechanika. O kontakcie cieniów artysty, poruszającego się na ekranie z publicznością nie można wcale mówić. Nawet głos ludzki, przechodzący przez mikrofon, jest martwy i nieprzekonujący pomimo wszelkich wysiłków techniki. Przeciwnie: im doskonalej aparat zbliży głos sztuczny do rzeczywistego, tem wyraźniej uwydatnia się jego nieżywotność i imitacyjność.

Z tego wszystkiego jednak nie można wnioskować, by Stanisławski nie uważał filmu za sztukę. Starannie śledzi jego rozwój i chętnie zobaczy każdy nowy film. W tych dniach na jego żądanie wyświetlano „Burzę“, której nie miał sposobności widzieć w Rosji. Stanisławski jest zdania, że film musi być bardzo skąpy, jeżeli chodzi o słowa. Teatr np. wymaga niekiedy specjalnych praktyk, dyktowanych samą jego istotą. Kino jednak również musi się uciekać do niektórych „specjalnych praktyk“, aby objaśnić fabułę filmu. Są to napisy i rozmowy. Ale oba te środki są tylko pomocnicze i nie można ich utożsamiać z życiem na scenie teatru.

„Burza“ podobała się Stanisławskiemu o tyle, że we właściwych barwach przedstawia stan kupiectwa w 19-ym wieku. Stanisławski jest przekonany, że Katarzyna odtworzona jest nadzwyczaj wiernie i to zupełnie w duchu dramatu i samych zamiarów Ostrowskiego. Niektóre odskoki od oryginału (np. skreślenie sceny końcowej ze zwłokami utopionej na pierwszym planie) Stanisławskiego nie przejmują. Widzi w tem rozumne dostosowanie teatralnej fabuły do możliwości kinematografu.

Z nauki i sztuki

Literatura

— **O Joannie d'Arc.** Ukazała się w Paryżu nowa książka znakomitego pisarza Bernanosa, autora „Pod słońcem szatana“. Nowa książka poświęcona jest bohaterskiej dziewczynie Joannie d'Arc.

— **Listy miłosne Katarzyny II.** Nakładem paryskiej firmy wydawniczej Georges Oudard ukazały się listy miłosne Katarzyny II do Potemkina. Listy te odsłaniają fragmenty życia prywatnego carowej.

Teatr

— **„Nieboska Komedja“ w Wiedniu.** „Die Stunde“ donosi, że w ramach cyklu „Głosy narodów w dramacie“ zamierza wiedeński Burgtheater wystawić w nadchodzącym sezonie Zygmunta Krasińskiego „Nieboską Komedję“ w tłumaczeniu i opracowaniu T. Csokora. Dziennik podnosi nadzwyczajną wartość literacką i społeczną utworu wieszcza polskiego.

— **„Bayreuth niemieckiej klasyki“.** Wystawienie w ramach festivalu t. zw. „Römerbergfestspiele“ we Frankfurcie n/Menem „Śmierci Wallensteina“ uzasadnia w pełni nadanie temu miastu miana „Bayreuth'u niemieckiej klasyki“. Znakomita reżyserja naczelnego dyrektora teatrów miejskich, Meissnera, świetna gra Roberta Taubego, jako Wallensteina i Joachima Gottschalka jako Maxa Piccolomini, dobór kostjumów, efekty świetlne i pełne uroku historycznego tło dekoracyjne — wszystko to razem sprawiło, iż widowisko wypadło imponująco.

Muzyka

— **9-letni kompozytor.** Świat muzyczny w ZSRR interesuje się żywo 9-letnim fenomenem muzycznym, Lenią Degterewem z Nowosybirska. Mimo swego dziecięcego wieku, jest on autorem szeregu kompozycyj, m. in. walców, a nawet całej opery, zatytułowanej „Śpiąca królewna“. Zadziwia też niezwykły, jak u dziecka, dar czytania nut.

— **Zjazd delegatów związków śpiewaczych.** 8-go sierpnia odbędzie się w Warszawie ogólne zebranie delegatów związków śpiewaczych. W zjeździe wezmą m. in. udział prezesi związków śpiewaczych w Ameryce, Francji, Czechosłowacji i w Niemczech.

Plastyka

— **Życie polskie w malarstwie.** Dnia 4 sierpnia odbędzie się w salonach Instytutu Propagandy Sztuki otwarcie retrospektywnej wystawy malarstwa polskiego, obejmującej obrazy malarzy naszych od najwcześniejszych aż do końca 19-go w.

Organizatorom wystawy udało się uzyskać szereg znakomitych dzieł, nigdy dotąd w Warszawie niewystawianych, m. in. cykl Matejki „Dzieje Cywilizacji w Polsce“. Wystawa powyższa jest objęta programem Zjazdu Polaków z Zagranicy i ma na celu pokazanie przyjezdnym rodakom życia polskiego, widzianego oczyma najlepszych naszych malarzy.

— **Wystawa artystów katolickich w Japonji.** W Tokjo, w wielkim magazynie w centrum miasta odbyła się trzecia wystawa katolickich artystów w Japonji. O wystawie pisma japońskie zamieściły dłuższe opisy, wyrażając się bardzo przychylnie. Wystawa cieszyła się powodzeniem.

Przedstawiciel Watykanu w Japonji, Monsignore Marella, nabył na wystawie obraz, przedstawiający kościół Cura w Nagasaki, w której to świątyni misjonarze odkryli potomków dawnych chrześcijan.

— **Domek Piotra Wielkiego w muzeum architektury.** Domek Piotra Wielkiego w Archangielsku zostanie w całości przewieziony do Moskwy i umieszczony w muzeum architektury, jako pamiątka historyczna oraz cenne dzieło dawnej sztuki architektonicznej. Oczywiście, umieszczając taką pamiątkę, władza sowiecka nie zapomni wykorzystać jej odpowiednio dla propagandy nowego ustroju dzisiejszej Rosji w przeciwstawieniu do rządów „tyranów“ i „despotów“.

— **Pomnik Chopina.** Pomnik Chopina w Warszawie stoi w jednem z najpiękniejszych miejsc, jakie można było wybrać. Natomiast jego naturalne ramy dekoracyjne tracą na wartości wobec tego, że widok na pomnik przysłonięty jest balustradą z żelaznemi sztachetami. Obecnie istnieje projekt skasowania tej balustrady względnie przeniesienia jej poza plac, na którym znajduje się pomnik. W ten sposób zostanie odsłonięty i należycie uwidoczniony naturalny element dekoracyjny pomnika.

Film

— **Barwny film polski na wybrzeżu.** Przedwczoraj przybyła do Gdyni specjalna ekspedycja filmowa. Ekspedycja przybyła w celu nakręcenia barwnego reportażu z Gdyni i wybrzeża. Film ma być w barwach naturalnych, realizowany według systemu polskiego Szczepaników. Zdjęcia będą dokonane przy współudziale p. Bogdana Szczepanika. Film ma obrazować piękno polskiego morza, wybrzeża i Gdyni.

Medycyna

— **Z postępów medycyny.** W Centralnym Instytucie Transfuzji Krwi w Moskwie oraz w jego sekcji leningradzkiej przeprowadzono szereg udanych prób leczenia wrzodu w żołądku przez transfuzję krwi kozy, psa, względnie innych zwierząt. Zabieg ten skutecznie zastępuje stosowaną zwykle w tych wypadkach operację chirurgiczną. Po kilkakrotnym zabiegu transfuzji krwi tego rodzaju stan zdrowia chorego poprawił się, a rana goiła się.

Różne

— **Ku czci gen. Bema.** W Budapeszcie ukazała się księga pamiątkowa, poświęcona gen. Bemowi. Księgę wydano bardzo estetycznie, w ozdobnej szacie graficznej, z wielu ilustracjami, przedstawiającemi plany bitew, facsimile autografów, zdjęcia sztandarów, pamiątek itp. Ponadto zamieszczono szereg utworów literackich, dotyczących osoby gen. Bema. Wydawcą i redaktorem księgi jest gen. Br. Balasz. Słowo wstępne napisał regent Węgier, Horthy.

— **Kursy wakacyjne o kulturze polskiej dla cudzoziemców.** Jak już donosiliśmy, w dn. 16 b. m. otwarte zostały w Krakowie tegoroczne kursy wakacyjne o kulturze polskiej dla cudzoziemców i Polaków z zagranicy. Wykłady w Krakowie potrwają do 28 b. m., poczem przeniesione zostaną do Warszawy, gdzie rozpoczną się w poniedziałek 30 b. m. Program wykładów warszawskich jest następujący: Romantyzm polski (5 godzin) — doc. Z. L. Zaleski; literatura współczesna (5 godz.) — doc. Z. Szweykowski; walka Polski o niepodległość (5 godz.) — prof. M. Handelsman; Polska w czasie wojny światowej (2 godz.) — mjr. dr. Lipiński; architektura polska (2 godziny) — dr. M. Walicki; malarstwo polskie (2 godz.) — dr. J. Starzyński; muzyka polska (2 godz.) — doc. Z. L. Zaleski; teatr polski (2 godz.) — dr. W. Zawistowski; terytorjum Rzeczypospolitej (2 godz.)— prof. St. Arnold; ludność polska (2 godz.) — pro. St. Arnold; polska polityka zagraniczna (2 godz.); zagadnienia gospodarcze (2 godz.) — dr. H. Mrozowska; konstytucja polska (1 godz.) — prof. W. Makowski; ochrona społeczna w Polsce (1 godz.) — p. W. Kościński; język polski (14 godz.) — doc. H. Koneczna.

Filharmonja pod nową dyrekcją

Zarząd Spółki Akc. przejmuje kierownictwo sezonu

Dowiadujemy się, że w nadchodzącym sezonie zajdą bardzo znaczne zmiany organizacyjne w kierownictwie Filharmonji Warszawskiej.

W ciągu ostatnich lat, sezonem Filharmonji kierował zarząd Stowarzyszenia Orkiestry Filharmonji, otrzymując od właściciela gmachu, t. j. od Spółki Akcyjnej Filharmonja Warszawska bezpłatnie salę, światło i t. p. świadczenia oraz subwencję pieniężną. Obecnie zarząd Spółki Akcyjnej postanowił przejąć prowadzenie sezonu na własny rachunek. Orkiestra będzie angażowana i płatna przez zarząd Spółki. Również dyrektor Filharmonji będzie mianowany przez zarząd Spółki.

Dotychczasowy dyrektor Filharmonji, p. Niwiński, wyznaczony przez prezesa honorowego orkiestry p. Kaden - Bandrowskiego, nie wróci już w jesieni na swoje stanowisko.

Jak słychać, Spółka Akcyjna Filharmonja Warszawska ma zamiar w nadchodzącym sezonie nie zawierać kontraktu na transmisje koncertów z Polskiem Radjem. Transmisje te bardzo ujemnie odbijały się na frekwencji publiczności w Filharmonji. Nadto do orkiestry mają być angażowani tylko ci muzycy, którzy nie pracują stale w Polskiem Radjo, co ogromnie podniesie wydajność pracy obu orkiestr.

Słychać również, że Spółka Akcyjna chce powołać Radę Artystyczną, którąby ustaliła ogólne linje repertuarowe. Wszystkie sprawy personalne mają być zdecydowane około 15-go sierpnia.

Niezależnie od tego już obecnie prowadzi się pewne niezbędne kroki wstępne do zorganizowania sezonu. M. in. wiadomo już, że solistą koncertu inauguracyjnego będzie jeden z najwybitniejszych pianistów świata, Józef Hoffman. Wszystkie pertraktacje prowadzone są już z ramienia zarządu Spółki Akcyjnej.

Międzynarodowy Kongres Geograficzny

Udział państw i narodów w Kongresie

Kongresy geograficzne cieszą się dużem poparciem i udziałem sfer oficjalnych. Wynika to z wielkiego znaczenia geografji, jako nauki w życiu tych państw, zwłaszcza państw morskich i kolonjalnych. Zgodnie z tem na i na Kongres warszawski przybywają bardzo liczne delegacje państw. Na czele kroczy delegacja włoska. Italja wysyła 18 przedstawicieli prawie wszystkich ministerstw i instytucyj. Niewiele mniej wynosić ma delegacja Francji, w której znajdują się reprezentanci wielu ministerstw i instytucyj publicznych.

Rząd W. Brytanji reprezentują trzej wojskowi z pułkownikiem J. L. Winterbothamem na czele. Prócz tego jest wielu delegatów Uniwersytetów i Towarzystw naukowych. Kilkanaście osób liczy delegacja Belgji. Ze Stanów Zjednoczonych przybywają do nas w delegacji dr. I. Bowman i obok niego jeden z najwybitniejszych geografów Stanów Zjednoczonych, prof. Douglas Johnson, oraz delegat wojskowości w osobie gen. Stees'a z West Point Military Academy. Prócz tych państw wysyłają delegacje rządy i instytucje naukowe Brazylji, Bułgarji, Czechosłowacji, Danji, Egiptu, Finlandji, Kolonji, Hiszpanji, Japonji, Maroka, Persji, Portugalji, Rumunji, Szwajcarji. Spodziewane są jeszcze zgłoszenia delegacyj innych krajów, których przedstawiciele biorą udział w Kongresie, między innemi Dominjów Angielskich.

Naogół bowiem uczestnicy Kongresu pochodzą z 38 krajów europejskich i pozaeuropejskich. Ilość uczestników zagranicznych wynosi już przeszło 300 osób.

Listy do redakcji

Oświadczenie p. Ramułta

Szanowny Panie Redaktorze!

W dniu wczorajszym podało, zazwyczaj tak dobrze informowane Pismo JWPana Redaktora, pewną nieścisłość, tyczącą „losów Opery w Teatrze Wielkim“ w Warszawie, wiążąc z nimi moje nazwisko.

Szanując, bez różnicy poglądów politycznych, stanowisko i poglądy naszej krajowej Prasy, wypowiadającej się w imię wartości kulturalnych, najuprzejmiej proszę JWPana Redaktora o wydrukowanie w „ABC“ następującego mego oświadczenia:

„W obecnej chwili nie staram się o wywarcie jakiegokolwiekbądź wpływu na losy Opery w Warszawie. Opera polska osiągnęła już bowiem taką głębię jej upadku, że ocalić jej, w obecnym jej ustroju, czyli bez znacznych finansowych dotacyj, nie może ani Rząd, ani międzymiastowa akcja samorządowa, a tem mniej impreza, lub inicjatywa prywatna.

Opera ta wymaga zupełnego przetworzenia organizacyjnego, artystycznego, a przedewszystkiem — finansowego. O ile to nie nastąpi, szkoda poprostu czasu, pieniędzy i — dobrej woli, więc szkoda również farby drukarskiej i papieru na zajmowanie się sprawami rekonstrukcji gmachu, który runąć musi. Ja nie mam zamiaru bawić się w rozbiórkę budowli, skazanych przez lekkomyślność ludzką na zagladę. Przyszłość okaże, czy mój punkt widzenia jest słuszny, czy w Warszawie, w obecnej chwili i wśród znanych warunków, wogóle może być mowa o „kwestji Opery“.

Proszę JWPana Redaktora przyjąć wyrazy mego prawdziwego i głębokiego poważania

Prof. Ludwik Baldwin - Ramułt.

Zgon ks. Gianfranceschi

prezydenta Papieskiej Akademji Nauk

Onegdaj zmarł w Watykanie ks. Józef Gianfranceschi T. J., prezydent Papieskiej Akademji Nauk.

Ks. Gianfranceschi urodził się w r. 1875. Mając lat 25 wstąpił do Towarzystwa Jezusowego, a w dziesięć lat później otrzymał święcenia kapłańskie. Był laureatem wydziału teologicznego, a następnie fizyko - matematycznego Uniwersytetu w Rzymie. W r. 1915 objął katedrę fizyki, chemji i astronomji na Uniwersytecie „Gregorianum“. W r. 1926 został rektorem tej uczelni. W r. 1930 objął on naczelne kierownictwo radjostacji watykańskiej i współdziałał z Wilhelmem Marconim przy budowie aparatury tej stacji. Wysoką godność prezydenta Papieskiej Akademji Nauk piastował od 1912 r. Brał udział, z ramienia Stolicy Apostolskiej, w wielu kongresach naukowych, matematyków w Toronto, radjotelegrafji w Madrycie i t. p. Był również przedstawicielem Watykanu w komisji reformy kalendarza, działającej przy Lidze Narodów.

Festival teatralny

w Moskwie

W dniach od 1 do 10 września r. b. odbędzie się w Moskwie festival teatralny.

Organizatorzy festivalu postawili sobie za cel pokazanie cudzoziemcom, jak również publiczności sowieckiej, najciekawsze widowiska teatralne w najlepszych moskiewskich teatrach.

Program festivalu teatralnego jest następujący: dn. 1 września — Wielki Teatr Z. S. R. R. — „Książę Igor“, A. Borodina (opera); dnia 2 września — Taetr Wachtangowa — „Interwencja“ L. Sławina; dnia 3 września — Wielki Teatr Z. S. R. R. — „Płomień Paryża“ Asafjewa (balet); dnia 4 września — (poranek) Teatr dla dzieci „Murzynek i Małpa“ N. Satza i St. Rozanowa; dn. 5 września (wieczorem) Państwowy Teatr Żydowski „200.000“ Szoloma Alejchema; dnia 6 września — przedstawienie Teatru op. Stanisławskiego w Pałacu Kultury. Oddział Proletarjacki— „Cyrulik Sewilski“, muzyka Rossiniego (opera); dnia 7 września — Teatr Meyerholda — „Dama Kameljowa“ A. Dumasa, syna: dnia 8 września — Mały Teatr Państwowy — „Lubow Jarowaja“ K. Trenewa; dnia 9 września — Teatr Kameralny Moskiewski „Optymistyczna tragedja“ W. Wiśniewskiego; dnia 10 września— Teatr Artystyczny Maksyma Gorkiego — „Jegor Bulczew i inni“ Gorkiego.

Pozatem w okresie od dnia 10 września wystawione będą następujące sztuki: Teatr Artystyczny Maksima Gorkiego—„Dni Turbinych“ M. Bułgakowa; Mały Teatr Państwowy — „Don Karlos“ F. Schillera; Teatr Wachtangowa — „Intryga i Miłość“ Schillera; Moskiewski Teatr Kameralny — „Maschinal“ Zofji Tranduell; Drugi Teatr Artystyczny — „Śmierć Iwana Groźnego“ A. Tolstoja; Teatr Meyercholda — „Las“ Ostrowskiego; Nowy Teatr Państwowy —„Uriel Acosta“ Gutzkowa; Teatr Zawadskiego — „Wilki i Owce“ Ostrowskiego.

W ten sposób program festivalu składa się z dwóch części: repertuaru klasycznego (Książe Igor, Dwunasta noc, Cyrulik Sewilski —ujęte nowocześnie), oraz z repertuaru sowieckiego: Gorkij, Wiśniewski, Trenew, Sławin, kompozytor Asafjew.

Z Salonu 1934 w Krakowie



Halina Krüger. — Pani Bovary.

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Klub Kawalerów" Bałuckiego z Ćwiklińską, Dulębianką, Grabowskim i Węgrzynem.

TEATR POLSKI: Dziś teatr nieczynny, w czwartek premjera komedji Benatzky'ego „Rozkoszna dziewczyna".

TEATR NOWY: Dziś i jutro komedja „Arieta i zielone pudła" z Jarkowską i Kurnakowiczem.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja Vulpiusa „Zwyciężyłem kryzys" z Maszyńskim i Zniczem.

TEATR MAŁY: nieczynny.

KAMERALNY: Dziś i jutro sztuka Wacława Grubińskiego „Kochankowie" z Grywińską.

TEATR „100 pociech": Dziś i jutro komedja „Gwiazdy ekranu".

HOLLYWOOD: Dziś i jutro rewja p. t. „Hulaj - Banda" z Halamą, Parnellem i Żelichowską.

WIELKA REWJA (Karowa 18). Dziś nieczynny, jutro premjera rewji „101 pociech" z Zimińską.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI, Królewska 13. Wystawa książki sowieckiej i plakatów.

KAMIENICA BARYCZKÓW. Wystawa prac artysty śląskiego, Jana Wałacha.

ZACHĘTA: Wystawa „Polska i jej lud".

MUZEUM NARODOWE (Podwale 15/17): We wtorki malarstwo polskie, w czwartki — obce; Al. 3 Maja 13/15: W środy, piątki, soboty, niedziele — wystawa sztuki zdobniczej.

S. i M. (Królewska 11). Wystawa zbiorowa p. n. „Karykatura i groteska". Wystawcy: B. Berezowska, W. Daszewski, F. Topolski, Z. Wasilewski.

KONCERTY

S. i M. (Królewska 11): Od godz. 18-ej — orkiestra, dancing.

KINA

ADRIA: „Cień szczęścia".
AMOR: „Meksykanka" i „Mumja".
ANTINEA: „Najeźdzcy" i „Messalina".
ATLANTIC: „Uciekinierzy".
APOLLO: „Csibi".
AS: „Precz z teściową" i „Orły na uwięzi".
CAPITOL: „Bunt w Szanghaju".
CASINO: „Miasto pod terorem" i dodatki.
COLOSSEUM: „Sztuka życia".
COLOSSEUM (Mała sala): „Syn Indji".
CORSO: „Czarowna noc" i rewja.
ERA: „Miraże szczęścia" i „Miłość bez słów".
FORUM: „Bohaterski czyn" i „Schowajcie swoje smutki".
GLORJA: „W pogoni za złotem".
KOMETA: „Kiki" i rewja.
MEWA: „Papryka" i „Maski Dra Fu Manchu".
MAJESTIC: „Posażna jedynaczka".
MASKA: „Dzielny wojak Szwejk" i „Tajemne moce".
MARS: „Węgierska miłość" i „Rycerze stepów".
MIEJSKIE: „Pilnuj swego męża" i „Dziś żyjemy".
NOWA TOMBOLA: „Rewizor" i „Pożegnanie z grzechem".
NOWY SPLENDID: „Szalona noc" i rewja.
OKO PRASKIE: „Lady Lou" i „Raj podlotków".
PAN: „Naokoło świata".
PETIT TRIANON: „Przyjaciele i kochankowie" oraz „Serce olbrzyma".
PROMIEŃ: „Pat i Patachon, jako ogrodnicy na pensji żeńskiej".
PRAGA: „Dziewczyna z Hollywood" i „14 lipiec".
RAJ: „Postrach Arisony" i dodatki.
ROXY: „F 13" i „Najnowsze przygody Ślima".
RIVIERA: „Miłość na rozkaz" i „Flip i Flap robią karjerę".
STYLOWY: „Dzielny chłopiec".
SOKOŁ: „Grzech" i „Król niedołęgów".
UCIECHA: „Moje marzenie to ty".
UNJA: „Ich ostatnie spotkanie" i „Pat i Patachon".
VARIETE KINO (Cyrk): Rewja „Raz, a dobrze!" i film.

Podrożenie mleka

Komisja notowań cen mleka związków kupieckich m. stoł. Warszawy zanotowała od wtorku, 17 b. m., w hurtowym cenniku dla detalistów, ceny mleka: surowego pełnego — 21 gr. (dotąd 17 gr.) za litr oraz surowego w butelkach 1.000-gramowych — 24 gr. (dotychczas 21 gr.) i w półbutelkach 500-gramowych — 15 gr. (dotąd 13 gr.). Ceny wszystkich innych artykułów objętych cennikiem, zachowano bez zmiany.

Ceny w Warszawie

Na środę, 18 b. m., obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy — 30 gr., sitkowy i razowy — 24 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 7 gr. za sztukę, mleko na miarę—25 gr., za litr, słonina — 1 zł. 90 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 1 zł. 50 gr., cielęcina — 1 zł. 75 gr., wieprzowina — 1 zł. 60 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 30 gr., cielęcina — 1 zł. 50 gr., masło deserowe II gat. — 2 zł. 20 gr., osełkowe — 1 zł. 07 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Pełna tabela loterji

2-gi dzień ciągnienia II-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

20.000: 113766.
10.000: 10788 53155.
5.000: 8348.
2.000: 80425 144417.
1.000: 46632 160372 161537.
500: 1203 17331 106321 115684 122646 140102 142212.
400: 30913 38226 40660 46701 66794 78698 96772 115116 123809 147220 157966 165088 165545.
250: 25350 32002 32417 33178 34363 35865 43178 75030 77635 80377 85394 91965 92411 107232 117778 128812 133538 138884 146295 153727 155110 157251.
200: 1421 2554 2647 3163 3353 5847 15427 15899 17640 20284 23434 23674 24769 29661 35521 39246 41211 44467 49995 54064 64136 66801 67298 68941 69649 80850 89543 92881 95461 96264 101267 101835 104928 111560 113200 119293 121045 135817 140345 140880 144987 150035 163679 165070 165231 167484.

Stawki

279 94 482 867 71 99 918 34 96 1369 471 85 88 652 786 945 58 256 126 98 99 353 637 3028 123 409 893 994 4131 215 359 443 554 5208 51 304 428 507 688 707 41 76 96 811 6102 3 368 440 45 749 93 859 7168 301 551 8092 191 214 341 93 477 546 47 600 10 61 741 75 863 942 9168 242 571 946.

10006 72 218 67 460 507 18 47 655 68 78 816 946 60 90 11004 12 101 201 361 424 517 89 605 12029 148 318 558 652 746 97 817 13107 321 542 46 637 43 743 98 14226 55 324 86 778 896 15034 66 297 461 525 632 734 970 16044 70 223 48 413 16 623 816 941 17049 87 145 92 267 78 322 400 526 86 622 716 18138 213 83 427 888 924 55 82 19093 435 503 835 913.

20010 65 657 747 52 803 953 21013 387 614 97 953 22116 45 249 90 560 708 864 69 946 48 23059 276 334 536 836 911 18 77 92 24047 120 566 79 737 67 891 995 25068 112 225 51 338 441 517 65 659 839 906 85 26050 175 750 894 932 45 27001 59 66 249 385 87 453 630 64 908 12 31 28044 113 400 597 640 753 908 51 29151 67 258 471 527 93 691 794 96 843 81.

30133 318 457 671 87 94 735 982 31346 495 658 894 921 88 32050 154 400 50 562 73 818 947 33482 528 51 66 71 603 752 34002 402 7 896 954 35040 111 31 76 287 496 506 66 752 84 36016 131 370 590 631 740 37163 99 242 76 490 519 38 688 96 780 933 54.

30137 61 292 315 475 604 12 83 39116 264 351 78 40 143 311 508 11 57 76 652 834 77 920 73 41118 445 615 80 94 975 42030 53 202 324 57 539 692 702 33 60 897 43095 178 211 58 334 38 486 528 42 603 734 922 82 44069 210 427 93 690 749 67 857

45159 83 567 68 828 46303 47 451 54 584 628 864 910 99 47306 47 91 448 546 610 53 720 48135 61 215 446 632 960 49006 455 874 97 906.

50116 354 610 973 51165 233 65 413 555 81 701 4 895 52318 554 653 58017 162 240 77 340 457 514 775 859 54019 159 508 51 94 811 45 952 55195 647 49 902 54066 153 60 69 378 542 773 967 57513 743 70 81 58049 56 74 125 251 353 664 727 70 98 59023 50 58 71 99 173 518 29 641 944.

60076 84 87 137 338 402 59 75 552 653 61041 133 295 391 868 981 62009 53 56 104 37 324 85 602 26 700 868 965 63297 327 77 406 910 69 64075 163 395 440 566 65015 353 471 78 508 16 36 92 813 16 66300 12 72 482 910 99 67002 19 388 511 68 765 73 68064 375 811 78 97 941 92 69193 255 425 40 81 726 58 987.

70776 829 984 71188 91 210 37 603 67 75 88 726 990 72093 415 606 98 73189 202 221 80 89 335 42 412 505 826 974 74073 809 84 954 75072 155 309 885 76130 229 315 435 77 98 604 6 7 84 55 77259 409 608 56 954 78546 95 632 79243 378 583 727 99 845 48.

80019 67 88 127 210 43 584 758 847 84 95 906 20 81198 207 27 98 353 522 646 47 716 80 83 840 68 81 82526 53 608 50 52 64 902 83030 36 60 418 28 698 718 73 87 894 931 84046 47 85 479 524 643 91 723 994 85264 73 578 618 704 803 83 956 84 86075 113 314 31 506 662 732 815 985 55 90 87046 83 138 397 409 20 597 71 779 84 807 54 88173 448 60 597 789 826 89143 250 66 302 31 730 49 67 844.

90000 37 137 219 24 201 94 427 708 91263 387 89 602 58 92074 105 224 311 470 531 637 810 941 93000 908 530 88 603 754 64 77 937 94147 557 604 52 877 964 69.

95410 34 702 53 96114 329 517 56 762 77 858 97036 117 317 58 89 426 565 844 52 954 82 98064 95 220 62 470 616 48 738 870 948 99032 519 57 65 718 873 66 100019 329 39 66 793 42 58 449 57 970 91 101005 131 78 348 467 509 26 605 45 779 850 942 102033 218 59 69 457 570 624 44 86 934 103034 67 260 97 301 473 84 585 749 104352 53 84 90 469 614 54 750 894 105036 108 4 204 16 32 417 613 46 863 106222 83 320 882 953 59 107141 67 249 70 344 477 593 810 28 917 75 108027 72 89 456 534 52 66 661 798 817 73 928 109090 231 365 421 61 538 612 31 764 835 93944.

110309 85 444 65 740 111101 253 318 38 467 520 43 66 642 730 812 22 57 112047 83 125 36 217 355 476 504 629 787 870 911 113051 128 202 30 41 458 76 573 74 620 92 744 114214 301 424 46 527 672 701 10 43 49 845 56 939 115017 118 50 571 87 621 84 810 53 991 116052 149 627 772 811 39 55 931 37 117032 69 153 401 510 601 783 957 118106 36 74 388 678 760 818 934 119013 244 416 585 666 722 58 825 917 49 72.

120030 35 214 363 587 668 79 742 853 121045 193 225 366 77 709 46 60 914 122267 391 402 583 711 53 838 954 123349 86 519 664 70 733 124157 443 48 726 54 887 911 68 74 125138 298 311 126155 462 523 766 127035 195 256 87 342 72 88 128024 205 581 129102 316 742 926 64 69.

130008 59 60 143 319 473 562 762 131032 90 142 78 651 700 132066 202 23 675 742 82 962 133238 391 470 633 70 814 17 15 19 918 94 134261 420 45 77 81 82 514 635 64 975 135292 307 39 85 456 790 922 136045 310 32 460 505 28 812 28 76 911 137290 94 432 672 96 726 68 865 963 75 138010 67 188 280 496 556 57 644 829 50 139254 320 500 88 732 826 934 40.

140015 205 300 85 529 616 724 88 93 908 55 141009 52 201 62 529 727 142184 330 428 597 632 739 808 976 143004 301 494 569 631 789 957 144018 231 475 518 618 73 719 70 859 98 971 145015 49 177 298 392 532 42 84 96 99 790 994 146125 369 435 675 749 878 901 147197 404 39 41 560 763 860 148033 152 53 96 319 464 638 91 282 947 51 149117 23 559 679 809 36 936 150026 127 75 85 226 46 467 843 82 151010 109 334 68 579 727 84 941.

152137 54 425 588 637 71 967 153293 372 634 712 94 860 904 15 26 154049 182 409 792 819 49 61 155091 144 218 54 495 807 47 156003 349 429 607 705 805 17 57 157012 21 184 208 535 60 677 880 950 168147 312 430 775 80 816 54 159089 246 80 501 614 700 82 881

160146 253 819 161079 381 64 454 676 764 948 162161 75 764 866 925 50 86 163090 170 266 474 771 856 164077 171 434 514 683 937 165002 77 367 598 657 70 96 726 81 166018 299 558 678 70 96 726 81 166018 299 558 678 816 167080 409 560 93 168056 199 421 654 169173 226 451 68 509 667 906 12.

III ciągnienie

Stawki

101 412 681 1213 860 942 2094 122 223 583 938 3064 314 41 635 996 4253 301 947 5326 528 378 6157 534 54 65 686 729 7381 548 755 907 8394 756 894 950 9017 358 931 10509 445 705 541 94 11 19 345 54 41 843 996 12314 563 741 13246 584 979 14293 795 15047 716 2 436 16010 61 169 538 91 650 17048 18356 94 19212 91 351 79 440 54 56 581 802.

20386 608 79 787 2113 687 756 933 22104 271 859 23082 135 326 895 24152 387 548 60 98 626 887 964 75 25008 32 258 82 864 26399 758 847 985 27206 93 490 734 28446 698 29064 310 672 872 30669 799 31327 711 814 38 32021 280 373 78 532 616 881 981 33022 377 572 672 778 86 34004 482 598 35010 241 811 36052 406 65 526 91 37026 155 401 671.

38096 101 425 48 652 759 39814 89. 40544 855 42537 766 43039 144 73 77 592 94 44031 336 541 633 832 45323 532 52 75 624 969 46369 482 47454 713 81 48511 752 949 61 49338 66 410.

50001 25 246 325 470 99 629 896 51183 394 738 58 819 939 52204 470 543 623 89 53369 410 522 654 889 54238 448 716 77 55171 999 56004 523 639 57408 56 663 957 83 58033 426 39 614 856 59531 963 73.

60171 235 547 838 61532 688 62182 64090 143 284 491 978 83 65316 499 335 632 866 63100 274 493 785 826 616 20 66298 725 894 67022 365 82 474 760 905 68074 652 81 715 876 69256 996.

70005 390 7101 152 875 96 983 72345 445 73052 377 945 74072 232 494 854 975 75103 820 49 50.

152341 454 597 645 722 153083 477 646 73 719 154246 481 93 547 155376 545 49 156137 214 157402 840 62 88 158463 798 853 79 159087 215 554 853 962.

160395 648 833 161010 151 254 792 889 975 162329 521 64 66 697 724 911 163022 183 707 164002 139 41 735 165702 167333 169155 710.

76593 77287 822 78029 556 57 79261 469 80381 482 546 733 81686 794 910 72 82290 449 537 701 83404 53 845 980 84128 248 81 375 369 85258 85 355 406 647 86580 621 87894 924 42 88069 373 517 77 96 655 920 89182.

90170 377 638 69 992 91265 532 51 85 923 92008 296 93264 565 702 848 98 94098 939 95155 375 962 96082 113 18 77 537 636 906 14 97232 413 723 892 903 98146 588 771 863 99119 651.

100091 222 690 825 53 101258 422 50 800 910 102138 232 827 42 66 103380 489 617 918 104045 518 105477 106138 464 507 8 940 107133 258 672 108344 620 863 109112 58 515 110037 244 89 777 800 8 940 111128 307 60 615 785 112247 99 488 989 113010 55 331 633 54 755 839 94 918.

114211 381 474 115276 625 752 975 116198 691 117160 378 853 118071 473 119083 956 121133 362 475 609 904 122914 123281 360 709 963 124747 847 125575 126224 65 322 421 48 544 611 15 752 845 979 127057 176 232 98 333 99 527 896 128115 28 487 558 616 129004 62 226 401 98 130630 709 803 131107 309 132304 130630 709 803 131107 309 132304 65 700 873 133035 849 401 33 663 96 915 134024 89 479 553 93 825 135418 578 840 969 136433 542 137095 576 610 993 138147 228 68 356 570 708 139049 56 201 17 473 641 77 85 822.

140120 209 34 599 142053 197 324 47 627 772 812 19 144007 48 106 145134 909 46 146002 66 563 863 147226 695 753 835 986 148109 38 210 458 149573 771 955

150312 692 893 151075 292

IV ciągnienie

Główne wygrane

Zł. 50.000 — 51914
Zł. 5.000 — 109377
Zł. 2.000 — 19581
Zł. 1.000 — 32716 94659 127274
Zł. 500 — 20797 24260 33390 71754 84522 101525 106241
Zł. 400 — 2223 21285 25100 34468 51575 55448 94273 95829 102084 123553 154081 157312
Zł. 250 — 35116 47447 56646 58918 60637 91500 94425 99323 106010 110081 122430 154142 161768
Zł. 200 — 6098 19291 23335 23915 28701 29072 36721 42510 42791 42893 49796 52925 53345 54117 56381 59880 63337 80593 80256 86305 87908 91612 108771 109148 122024 124395 128847 129536 134996 153738 158408 166016

Stawki

39 82 352 1365 2596 743 847 96 918 3007 607 97 99 4190 258 447 652 71 842 86 5142 552 960 6156 508 787 840 7108 577 784 926 65 8005 560 618 96 9138 90 214 714.

10691 11182 484 12040 172 408 760 961 13047 554 695 823 14463 542 607 706 35 15195 201 397 571 738 940 16598 934 17144 850 18074 368 872 19106 18 231 367 683 905.

20164 373 784 21430 813 22038 432 710 64 835 23470 608 983 24134 215 593 756 814 15 25019 621 714 26149 313 485 27303 520 39 66 616 28638 798 884 29088 499 670 991.

30123 24 329 969 31139 499 32209 334 44 87 403 35 84 99 545 59 861 948 33050 114 294 403 957 60 34581 618 98 704 88 35117 377 79 425 36203 321 50 897 37106.

38019 102 380 724 976 39240 577 79 716 36 40 719 36 41217 41 365 439 49 66 69 702 982 42242 408 43443 95 44213 62 68 418 24 68 79 699 769 77 45092 684 46085 141 213 797 857 909 23 47040 590 48054 112 234 77 460 705 911 49104 782 93 878.

52002 437 89 607 782 812 944 87 51030 53 296 52397 404 558 708 53172 363 602 733 54164 88 459 565 55739 864 56241 412 57606 27 881 58131 528 85 59296 357 60 563 620 50 97 737 51 40 68.

60673 791 981 61920 62141 259 331 22 705 827 63191 645 90 727 41 845 64039 153 514 943 65171 204 339 70 878 920 66093 271 329 486 551 743 67797 810 68252 503 69089 159 694 831 912.

70322 39 72416 600 73082 204 320 28 721 74432 78 501 973 75113.

76203 213 301 642 759 77 191 340 743 902 936 78016 85 318 431 659 726 79025 190 226 343 68 457 700 91 833 80146 256 485 593 829 984 81036 425 962 82046 314 578 910 83089 182 544 665 840 84260 634 85245 935 86333 518 675 857 87222 328 407 456 576 908 963 88170 199 301 472 857 89115 273 90 230 856 965 90114 238 555 91 252 496 623 753 897 974 92086 298 428 739 808 952 93840 412 578 665 905 94392 408 95097 467 95097 467 96070 134 98434 937 95 102324 103219 421 670 71 881 969 104039 284 394 440 612 60 506 36 90 105024 159 214 355 581 936 106015 916 62 107277 338 457 81 520 685 843 912 52 108398 764 936 109346 458 962 110288 352 659 895 111049 292 611 782 112289 318 79 670 97 113139 258 605 867

140070 247 393 510 80 604 63 702 89 115068 451 567 116080 255 283 542 639 828 952 117158 77 278 461 933 118075 497 725 321 913 63 119137 120049 106 12 301 37 407 563 680 710 99 121231 307 483 906 66 96 122128 78 674 720 123012 57 246 32 341 684 974 124234 484 125018 559 126030 497 694 712 73 889 127060 306 425 541 59 83 93 688 128197 309 823 46 980 129350 641 49 97 513 31.

130376 621 51 85 849 96 131208 71 329 426 743 132287 720 13130 335 452 575 620 71 755 134114 645 702 32.

135178 80 650 839 947 136255 326 522 949 137102 496 525 92 737 138226 365 533 94 603 779 139152 269 714 40 140169 242 334 498 575 685 141116 400 46 142144 479 825 952 143255 425 679 937 144144 276 470 92 727 837 145005 270 439 576 857 954 146085 148 625 903 147013 861 988 148324 844 149030 62 92 648 73 150000 298 428 526 151206 46 740 815.

152394 584 708 37 820 924 153044 1442 770 154255 629 793 155160 220 574 863 951 156106 369 409 540 63 657 858 944 157158 78 527 46 796 158169 241 653 710 11 921 159597 642 89 783 842 958

160098 298 765 992 161100 81 486 829 988 162089 251 610 832 45 163000 33 704 894 972 164168 298 441 165042 154 714 166204 531 84 690 819 922 50 167734 893 168038 40 113 92 220 450 836 169205 68 641 779

Kiedy zgaśnie światło na Żoliborzu i Marymoncie?

Wobec niedojścia do skutku w dn. 11 b. m., spowodu niepogody, pewnego doświadczenia w dziedzinie obrony przeciwlotniczo-gazowej biernej, Komisarjat Rządu na m. stoł. Warszawę zarządził wykonanie tej próby w najbliższych dniach.

Jak się dowiadujemy, doświadczenie to odbędzie się, naturalnie o ile aura nie spłata nowego figla, 18 lub 19 b. m., a najdalej 20 b. m., w myśl poprzedniego projektu, tylko na terenie 26-go komisarjatu P. P.

Próby tej nie należy identyfikować z normalnemi ćwiczeniami obrony przeciwlotniczo-gazowej, gdyż celem jej będzie przestudjowanie tylko jednego z fragmentów obrony. Dlatego też alarm lotniczy nie jest przewidziany; prąd elektryczny nie będzie wyłączony, jak również nie będą pozorowane ani nalot, ani żadne środki napadu, jak np. gazy.

Zarządzenie komisarza rządu, które mieszkańcy Żoliborza i Marymontu otrzymają w dniu próby, przewiduje dla nich tylko jeden obowiązek, mianowicie skrupulatne zgaszenie lub zasłonięcie świateł, widocznych nazewnątrz, na czas od godz. 21 m. 30 do godz. 23. Jak z tego wynika, Komisarjat Rządu stara się przeprowadzić doświadczenie tak, aby normalny tryb życia ludności nie był zakłócony; mieszkańcy Żoliborza i Marymontu niewątpliwie odwzajemnią się i wykażą najwyższy stopień karności: o godz. 21 m. 30 ani jedno okno nie będzie się świeciło! Wszyscy, którzy z jakichkolwiek względów, np. braku zegarka, nie będą pewni, czy dostosują się ściśle do tej godziny, niechaj zasłonią okna zawczasu, już po zachodzie słońca.

Niech nikt nie czeka z wykonaniem zarządzenia aż zgasną latarnie uliczne lub światło w tramwajach; są pewne względy, dla których będą się one paliły w czasie studjów o różnej porze i gasły w różnej kolejności.

Żadnych ograniczeń ruchu pieszego nie będzie, niemniej jednak wskazane jest przebywanie w domu, a to ze względu na to, że wobec wygaszenia światła należy zaopiekować się własnemi mieszkaniami. Jak już zaznaczaliśmy przy poprzedniem zawiadomieniu, do mieszkań nie należy wpuszczać osób obcych, któreby swoje przybycie tłumaczyły jakiemiś funkcjami, związanemi z doświadczeniem.

Jeszcze jeden
Walący się dom

Oficyna domu przy ul. Terespolskiej 46 grozi niebezpieczeństwem zawalenia wobec zmurszenia. Ponieważ remont tej oficyny nie może już być uskuteczniony, jest ona przeznaczona na rozbiórkę.

Wobec tego starostwo grodzkie prasko - warszawskie przeprowadziło wczoraj eksmisję jednej rodziny, złożonej z 9 osób, zamieszkałej w tej oficynie. Pozostałym dwum rodzinom pozwolono pozostać jeszcze przez krótki czas w swych mieszkaniach.

RADJO

Środa, dn. 18 lipca.

16.00 Muz. lekka — ork. teatru Hollywood i duet wokalny J. Gabla i A. Fleischera, tr. ze Lw. 17.00 Aud. dla dzieci: Pogaw. „Nie sztuka patrzeć, widzieć trzeba" (z wakacyj młodego przyrodnika) — St. Suminski. 17.15 Konc. chóru A. Zaremby 17.45 Recital śpiew. W. Kędziorówny (Tr. z Pozn.). 18.00 Odcz.: Książka i wiedza. 18.15 Muzyka lekka ork. Dinicu (pł.) 18.45 Pogad.: O kulturze dnia powszedniego — St. Kuleszewska - Rayska. 18.55 Życie kult. i art. stolicy. 19.15 Recital skrzypcowy St. Mikuszewskiego (Tr. z Krak.). 19.40 Płyty. 20.02 Felj. akt. 20.12 Muz. lekka — ork. E. Lorand (pł.). 21.02 Skrz. poczt. rol. 21.12 Pieśni — J. Tiserant (m. sopr.). 21.30 Recital fort. Z. Dygata. 22.00 Kwadr. liter.: „Polowanie na zająca" M. Wańkowicza. 22.15 Muz. tan. z danc. Europa w Ciechocinku. 23.05 Koniec aud.

Czwartek, dnia 19 lipca.

6.30 Pocz. aud. 12.10 Muz. popul. (pł.) 13.05 Aud. dla dzieci młodszych — 7-1. O. Schattnerówna (Tr. ze Lw.). 13.20 Konc. zesp. Fronta i Ferszko. 16.00 Muz. balet. (pł.). 17.00 Skrz. poczt. 17.15 Recit. fortep. O. Koschera. 17.45 Pieśni amerykańskie — J. W. Kay - Kuczyńska. 18.00 Pogad. o jajach — A. Masłowiczówna. 18.15 Słuchow. „Cudowny połów" pg. Franka Vespera. 19.15 Recit. organ. W. Kalinowskiego (Tr. z Wil.). 19.40 Utw. skrzypc. — E. Umińska (pł.). 20.02 Przegląd teatr. 20.12 Muz. lekka — ork. P. R. i M. Karwowska (śp.). 21.02 Kącik dla młodz. wiejsk. 21.12 Konc. popul. — ork. symf. P. R. i St. Roy (ten., tr. z Pozn.). W progr. m. in. suita Griega „Sigurd Jorsalfar". 22.00 Prusy Wschodnie wczoraj, dziś i jutro — St. Poraj 22.15 Muz. tan. i lekka (pł.). 23.05 Koniec aud.

Wypadki i kradzieże

NAPAD NA UL. FRETA

Roman Chrześcijański (Mostowa 2), robotnik, wracając z pracy do domu, był zaczepiony na ul. Freta przez 2-ch mężczyzn, którzy domagali się od niego pieniędzy na wódkę. Gdy spotkała ich odmowa, nieznajomi rzucili się na C., bijąc tępem narzędziem, powalili na chodnik i skopali. Na wszczęty przez przechodniów alarm, nadbiegł policjant, sprawcy jednak przedtem zdołali uciec. Pobitego C. opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia, stwierdzając rany tłuczone głowy, prawej małżowiny usznej i prawego boku.

KAMIENIEM W GŁOWĘ

9-letni Pinkus Matenberg, (Nowe Miasto 5), syn handlarza warzyw, szedł ze starszym bratem, Szmulem, ul. Franciszkańską. Na rogu ul. Bonifraterskiej, Pinkusa kopnął jakiś wyrostek. Gdy starszy brat wystąpił w obronie młodszego, wówczas wyrostek uderzył Pinkusa kamieniem w głowę i uciekł. Rannego chłopca opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

POŻARY

Przy ul. Grochowskiej 77, w gmachu Instytutu Weterynaryjnego wynikł pożar wskutek krótkiego spięcia przewodników elektrycznych. Pogotowie V oddziału straży, po godzinnej akcji, pożar ugasiło.

Przy ul. Powązkowskiej 3, w piwnicy należącej do Klementyny Lewandowskiej, wskutek zbyt bliskiego postawienia świecy, zapaliły się stare worki, zawieszone na drewnianej ścianie. Pogotowie I oddziału straży, po godzinnej akcji, pożar ugasiło.

Przy ul. Mostowej 23-25, w suterenie należącej do Włodzimierza Kisiela, w czasie podgrzewania smoły, wykipiała ona na palenisko, powodując gęsty dym. Pogotowie I oddziału straży usunęło grożące niebezpieczeństwo pożaru.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

70-letnia Honorata Korbecka, (zajęcie i adres nieustalone), otruła się esencją octową na ul. Sierakowskiej, wprost remizy tramwajowej.

— 28-letni Piotr Korzejewski, robotnik, (Handlowa 1), w zamiarze samobójczym, zadał sobie nożem ranę ciętą klatki piersiowej.

30-letnia Helena Rozenbergowa, przy mężu, (Stalowa 80), otruła się jodyną w bramie domu Wolska 14.

36-letnia Romana Jakubowska, pracownica igły, wskutek nieporozumień rodzinnych, napiła się jodyny w mieszkaniu własnem (Żórawia 13). Desperatom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Korbecką w stanie ciężkim przewiozło do szpitala Wolskiego.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM

23-letnia Zofja Zdanowska, studentka Uniwersytetu (Leszno 113), wskutek własnej nieostrożności, zatruła się gazem świetlnym. Zatrutą w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Św. Ducha, gdzie zmarła.

Zmarli

Ś. p. Bolesław Franciszek Sochacki, inżynier, l. 60, w Warszawie; ś. p. Franciszka z Piotrowskich Giedroyć, wdowa, l. 75, w Warszawie; ś. p. Edmund Struś, szewc, l. 56, w Warszawie; ś. p. Aniela z Dąbrowskich I v. Steinbrich, II v. Chrapczyńska, w Warszawie; ś. p. Jerzy Kalinowski, l. 20, w Warszawie; ś. p. Marja z Boguszewskich Buszkowska, l. 19, w Warszawie.

Ogłoszenia drobne

Gazy i bakterje

Okropności przyszłej wojny

Prof. Magnan o rewelacjach Steed'a

W związku z rewelacjami słynnego dziennikarza angielskiego Steed'a o przygotowaniach, czynionych przez Niemcy do przyszłej wojny chemicznej, „Petit Parisien“ zamieścił opinję profesora Magnan z College de France o tej następnej światowej, a może wszechświatowej wojnie, której głównem narzędziem będzie — trucizna.

Podobno uczeni niemieccy wymyślili nowe gazy, dziesięć razy bardziej trujące od tych, które znane nam były dotychczas, a przed którymi żadna maska nie chroni. Samoloty nieprzyjacielskie będą siać śmierć, gdzie się tylko zjawią. W obłokach zabójczych gazów zginąć będą mieszkańcy miast i wsi, a komu gaz nie da rady, tego „wykończą“ bakterje. Steed przedłożył dokumenty, które świadczą o tem, że Niemcy dokonali w sercu Paryża na placu Opery w biały dzień szereg doświadczeń, których celem było sprawdzenie, czy nowa metoda wprowadzania chorobotwórczych bakteryj do osiedli ludzkich — jest skuteczna. Epidemja tyfusu, która wybuchła w Paryżu w roku 1933 ma być także owocem owych dowcipnych doświadczeń niemieckich profesorów.

Prof. Magnan powiada: — Co myśleć o tem wszystkiem? Czy wiadomości te są prawdziwe, czy też mają na celu wywołanie antyniemieckich nastrojów i obudzenie czujności Francuzów.

Jedno jest pewne — w obecnej chwili Niemcy posiadają najlepiej na świecie funkcjonujące laboratorja chemiczne, rozporządzają sztabem znakomitych chemików, którzy od lat mozolą się nad tem, by wyhodować w swoich laboratorjach kolonje takich bakteryj, które w sposób szybki a niezawodny niszczyć będą wszelkie przejawy życia. Wiadomo, że już dzisiaj mogliby z dobrym skutkiem rzucić z wysokości na określone punkty chmury trujących gazów, na które jeszcze nie wynaleziono odtrutki, albo kłęby sztucznej mgły, przepojonej zarazkami.

Zdaje się jednak, że historja z mikrobami jest przesadzona. Trudno uwierzyć, aby dało się bez trudu wywoływać epidemje na większych przestrzeniach, natomiast jest zupełnie możliwem wywołać naprzykład epidemję tyfusu na małym odcinku, tak, jak to miało miejsce w Paryżu, gdzie przecież dzięki zaradczym środkom zdołano ją zlokalizować i stłumić.

Nie należy zapominać, że poto, aby epidemja rozpanoszyła się na dobre i rozszerzyła na okoliczne prowincje, trzebaby stworzyć dla mikrobów odpowiednie warunki, sprzyjające ich rozwojowi. Zarówno miejscowość, na którą spadnie deszcz mikrobów, jak i mieszkańcy musieliby stanowić odpowiedni „grunt“. Bakcyle tyfusu są niebezpieczne tylko wówczas, gdy zostaną wchłonięte razem z jadłem lub napojami przez ludzi wycieńczonych, małokrwistych i niedbających o higienę. Przypuśćmy, że podczas wojny Paryż zostanie na czas pewien odcięty od prowincji, że w stolicy Francji panować będzie głód i ludność będzie fizycznie mało odporna, to i wtedy nowe metody odkażania i sterylizacji potraw i napoi będą stanowić doskonały czynnik antybakteryjny. Pozostanie także szczepienie ochronne. Nie można bowiem przypuścić, aby wróg zdołał pozbawić nas wszelkich sposobów walki z niewidzialną armją.

Są jednakże bardziej niebezpieczne epidemje, jak naprzykład cholera i dżuma. W okresie epidemji cholery również wystarczy stosować umiejętne odkażanie oraz szczepienie ochronne, natomiast rozsiewanie zarazków dżumy byłoby niebezpieczne zarówno dla ofiar, jak i dla — katów. Chyba, że rolę dostawców bakteryj dżumy odgrywałyby samoloty, kierowane bez pomocy pilota, na odległość przez inżynierów...

Większość bakteryjologów francuskich dowodzi, że projekty wojny bakteryjnej są jeszcze nierealne, a rozsiewanie ich ma na celu szerzenie paniki. Wróg chce za wszelką cenę onieśmielić Francuzów... Nie znaczy to jednak, abyśmy nie mieli przedsiębrać wszelkich środków ostrożności — powiada prof. Magnan — aby w razie ataku „bakteryjnego“ nie dać się zaskoczyć. Większem niebezpieczeństwem, a w każdym razie bardziej realnem jest możliwość wojny gazowej. Zdaje się, że nie bakterje, ale gaz będzie najgroźniejszym przeciwnikiem.

Już w okresie ś[illegible] wojny Niemcy dowiedli światu, że rozporządzają niebylejakiemi truciznami, które wypróbowali na długo przed wojną. O własnościach niektórych gazów, którymi Niemcy posługiwali się podczas wojny, rozpisywali się chemicy niemieccy znacznie dawniej w książkach dostępnych dla każdego i drukowanych przed 1914-ym rokiem. Nie była więc wojna gazowa nowym wynalazkiem. Jest zupełnie możliwem, że obecnie na przestrzeni dziesięciu lat powojennych niemieccy chemicy wynaleźli nowy, zabójczy gaz, ale jest to hipoteza — zaś pewnikiem jest to, iż udoskonalili dawne narzędzia śmierci. Owocem kilkuletnich doświadczeń są preparaty, stanowiące mieszankę znanych z okresu wojny, gazów. Ale i na wojnę gazową jest sposób. Bomby gazowe są ograniczone w działaniu, niebezpieczniejsze będą chmury gazowe i sztuczne mgły, ale posiadamy już przecież antidota, stanowiące skuteczną broń przeciwko truciźnie, oraz aparaty elektryczne o silnem napięciu, które będą rozpraszać obłoki gazowe i oczyszczać powietrze.

Prof. Magnan kończy swoje wywody zapewnieniem, że przyszła wojna nie będzie groźniejsza, niż wojna z roku 1914-go, a największem niebezpieczeństwem nie są gazy, ani mikroby, ale panika.

Roosevelt na urlopie

na krążowniku „Houston“

Prezydent Roosevelt spędza w tym roku długie zresztą wakacje na pełnem morzu. Przebędzie na okręcie wojennym „Houston“ przestrzeń 25.000 klm..

Krążownik „Houston“ wybrany został na miejsce wypoczynku prezydenta przedewszystkiem dlatego, że jest to statek admiralski, to znaczy posiada, prócz mieszkania dla swego dowódcy, również odpowiednie mieszkanie dla admirała. Tę właśnie siedzibę admiralską przeznaczono na mieszkanie Rooseveltowi. Mieszkanie to składa się z salonu, sypialni i łazienki. Było też przy mieszkaniu biuro, które jednak przekształcono na kuchnię do użytku prezydenta. Dzięki temu prezydent ma możność otrzymywania bezpośrednio z tej kuchni wszystkich ulubionych potraw.

Ponieważ kapitan okrętu dowiedział się, że Roosevelt specjalnie lubi żółwie, nabyto znaczne ilości konserw tego gatunku. Prócz tego kapitan kazał bardzo poważnie zaopatrzyć spiżarnię.

Nie można powiedzieć, aby obecne mieszkanie prezydenta należało do kategorji zbytkownych. Salon, pomalowany na jasny błękit, posiada pośrodku stół, biurko, krzesło, aparat radjowy i pięciodrzwiową bibjotekę. Pokój sypialny posiada jedyny przedmiot zbytku — mianowicie prawdziwe łóżko, normalnie bowiem na okręcie wojennym znajdują się tylko tapczany. U wezgłowia łóżka znajduje się maleńki aparat radjowy, a na stoliku nocnym stoi telefon. Na podłodze w sypialni jest tylko czerwone linoleum, w salonie zaś — dywany wschodnie.

Gdy chodziło o dobór różnych szczegółów codziennego użytku prezydenta, poczyniono bardzo staranne poszukiwania zarówno wśród personelu służby prezydenta, jak i wśród oficerów okrętu „Houston“. Dowiadywano się przedewszystkiem, jakie gatunki papierosów prezydent szczególnie lubi. Uważano też, że znajdująca się na okręcie bibljoteka będzie niewystarczająca, załadowano tedy około 300 tomów, starannie wybranych przez sekretarza, chodziło bowiem o to, aby nie zabierać książek, które prezydent już czytał. Ta podręczna bibljoteka prezydenta, dobrana według jego upodobań, jest dość ciekawa, zawiera bowiem m. in. około 50 powieści kryminalnych. Jest też w tym zbiorze biblja, traktat o dywanach wschodnich, historja Texasu i różne książki z dziedziny polityki i historji.

Na górnym pomoście, pod armatami, zastrzeżono specjalne miejsce dla prezydenta, dobrze osłonięte płótnem żaglowem, aby Roosevelt mógł tam używać kąpieli słonecznych, nie narażony na niedyskretne spojrzenia.

W tyle krążownika, jak zwykle na okrętach Stanów Zjednoczonych, mają miejsce seanse kinematograficzne. Dobór filmów był szczególnie staranny, chodziło bowiem o to, aby Roosevelt mógł codziennie być w kinie, jednocześnie zaś nie oglądać filmu, który kiedykolwiek widział. Załadowano tedy na okręt 41 filmów, z gatunku większych oraz 30 filmów mniejszych. Wiadomo co do nich, że z wyjątkiem pięciu czy sześciu, żaden z nich nie znajdzie się na liście tych 300 filmów, które Roosevelt oglądał już w swej siedzibie prezydenckiej.

B. minister Rzeszy — Grzesiński

O hitlerowskich Niemcach

Paris Midi zamieścił ciekawy wywiad z „bawiącym“ na wygnaniu b. komendantem policji w Berlinie, Grzesińskim.

— Niezawsze można ufać zeznaniom takich emigrantów — powiada autor wywiadu — Rozgoryczenie, zresztą zrozumiałe zaciemnia czasami sąd i skłania ich do wypowiadania zbyt subjektywnych poglądów. Z Grzesińskim rzecz się ma inaczej.

Były minister Spraw Wewnętrznych i dwukrotny prefekt policji w Berlinie, Grzesiński został aresztowany w roku 1932, na rozkaz Papena. Skonfiskowano mu majątek, odebrano wszelkie przywileje i odznaki i wysiedlono z Niemiec, jako „niepożądanego obywatela“. Grzesiński zamieszkał najprzód w Szwajcarji, a następnie w Paryżu, gdzie przebywa od lipca ub. roku Niedawno pojawił się na rynku księgarskim Paryża przekład jego pamiętników noszących tytuł „Tragikomedja niemieckiej republiki“. Autor w sposób wyjątkowo objektywny i spokojny kreśli obraz stosunków panujących w Niemczech, toteż postanowiłem poznać go osobiście.

Zachęcano mnie do tego, twierdząc, że Grzesiński jest „sympatyczny“. Wprawdzie jego podobizny nie są zbyt zachęcające, jako że twarz byłego prefekta jest chmurna i zacięta, ale znam i takie fotografje, na których uśmiecha się zupełnie łagodnie.

Gdy wszedłem do ciasnego pokoju, służącego za gabinet Grzesiński zajęty był pisaniem na maszynie. Przywitał mnie uprzejmie, ale okazało się, że słabo włada francuskiem językiem, ja zaś źle mówię po niemiecku, na szczęście żona Grzesińskiego jest świetnym tłomaczem. Za jej to pośrednictwem odbywał się wywiad.

Warto zaznaczyć, że Grzesiński pochodzi ze sfer robotniczych, sam jako młody chłopiec pomagał ojcu w robocie i do czternastego roku życia nie chodził do szkoły. Później jednak odzyskał czas stracony. Z przekonań socjalista, a więc wróg nacjonalistów zwalczał w sposób namiętny organizujących się hitlerowców, co oczywiście w swoim czasie zemściło się na nim okrutnie.

Gdy hitlerowcy przyszli do władzy wszyscy ich dawni wrogowie, których nazwiska znajdowały się na czarnej liście, zostali ukarani.

— Papen nienawidził we mnie socjalisty — powiada Grzesiński — Hitler wygnał mnie jako żyda. W ciągu kilku lat przypominano mieszkańcom Berlina moje żydowskie pochodzenie. Mówiono o tem, na wiecach, pisano w broszurach i ulotkach.

Grzesiński oczywiście powołuje się na to, że jest ewangelikiem, a nie wyznawcą talmudu, ale dodaje, że „prawdziwą zbrodnią“, którą popełnił i która ściągnęła sczasem gromy, na jego głowę, było konsekwentne zwalczanie nacjonalizmu.

— Zwalczałem go jako prefekt policji i jako minister utrudniałem robotę szturmowcom i przeciwstawiałem się nacjonalistycznym dążeniom Reichswehry. Płacę dzisiaj za to wygnaniem.

Na zapytanie, czy chciałby wrócić do Niemiec, odpowiedział oczywiście przecząco. Nie wierzy bowiem, aby nastroje antysemickie i anty - marksistowskie uległy zmianie. Woli więc siedzieć we Francji, gdzie mu nikt nie depcze po piętach. Francja — Słodka Francja, jak powiada Morand, stała się dzisiaj cichą przystanią wszelkiego kalibru działaczy żydowskich, usuniętych z Niemiec, którzy mają tam możność rozmyślać nad słusznością aforyzmu Wilde'a: „Każdy z nas, prędzej czy później będzie musiał zapłacić za to, co uczynił złego...“

Nasi kajakowcy

Płyną do Morza Czarnego

Uczestnicy spływu kajakowego z Polski do morza Czarnego z kpt. Wyrobiszem na czele wpłynęli w tych dniach do portu na Dunaju, Galaczu. Dzielni polscy żeglarze byli wszędzie witani owacyjnie przez ludność rumuńską. Komendant portu w Galaczu, kpt. Pacu, oddał do dyspozycji naszym sportowcom 2 łodzie motorowe dla przejażdki po Dunaju. Harcerze rumuńscy samorzutnie objęli wartę przy obozie w czasie postoju spływu w Galaczu.

Kierownictwo spływu ofiarowało harcerzom rumuńskim jeden kajak dla propagowania tego sportu wśród skautów rumuńskich.

Dnia 10 b. m. spływ ruszył w dalszą drogę Dunajem, aby kanałem Karola Ferdynanda dotrzeć do celu spływu, t. j. do morza Czarnego. Od granicy rumuńskiej towarzyszy naszym żeglarzom ekipa rumuńska z kpt. Bodea na czele.

Jan Waśniewski — 29

OGNIE W PIRYTACH

POWIEŚĆ

— Cóż się z tobą dzieje?... Czy aby nie myślisz o tem, aby wyrzeć silne wrażenie na Faleńskim?... Podoba ci się, co?

Pani Jadwiga wiedziała, że nie wywrze już teraż żadnego wrażenie i sama nie umiałaby odpowiedzieć, czemu jest podniecona.

— Daj spokój, lepiej mi powiedz, jakie ty masz plany na dzisiejszy wieczór?

— No, cóż, moja droga... Kopalnia, obowiązek, obowiązek!.. — wytarł czarne skrzydła swych wąsów serwetką.

— Or, jakiś ty obowiązkowy..

Targowski nie czekał zjawienia się Kwietnia. Zaledwie zapadł wczesny mrok zimowy, udał się na Wodącą. Świat wypełniony był błękitem, skrzącym gwiazdami i srebrem księżyca... Pod nogami chrzęścił ostro śnieg, palący się wszędzie, jak oko sięgało, zimnemi iskrami poświaty.

Przecławska również była podniecona. Widniało to w jej ruchach, odezwaniach się i zachowaniu... Czyniła wszystko z roztargnieniem, bez końca powracając do tematu balu.

Targowskiego zaczęło to denerwować.

— Ależ, Iruchna, przestańże już nareszcie deklinować to nazwisko przez wszystkie przypadki! Wciąż: Faleński, Faleńskiego, Faleńskiemu, Faleński... Zaczynam być zazdrosny — skrzywił się przykrym uśmiechem. — Czyż ja, niejaki Targowski, już nie mogę dopiąć tego szczęścia, abyś choć przez pół tak żywo i często mnie deklinowała?...

— Zapewne, zapewne!... — usiadła przy nim na kozetce.

Przygarbiła się nieco, splótłszy ręce, i zapatrzyła w niskie okno, za którem błękitniała widna noc. Przysunął się bliżej... Opowiadał coś długo i wymownie... W połowie jakiegoś frazesu przerwała mu nagle:

— Ale czy będzie?

— Kto taki?

— No, on... Faleński!

Targowskiego to roztargnienie Ireny zbiło zupełnie z tropu i zamilkł.

— — — — — — — — —

Tem samem pytaniem Wiktorja przywitała Kwietnia, wracającego z misji zaproszenia inżyniera na bal.

— Naturalnie, że będzie... Obiecał...

— Mamusiu, będzie! — rzuciła z przedpokoju wgłąb mieszkania.

— Kto i gdzie?

— Pan Faleński na balu! — odrzekła i nieco szybciej niż zwykle weszła do pokoju — Wyobraź sobie, jaką będę miała suknie! — zwróciła się do narzeczonego.

Poczęła opisywać kreację z poetycznem uniesieniem. Kwiecień uśmiechał się. Pierwszy raz rozmawiała z nim o stroju. Jak każdy mężczyzna, nie mógł sobie wyobrazić nowej sukni, więc zlekka żartował i z siebie, i z narzeczonej, i z jej zachwytów. Nie wątpił, że Wiktorja będzie wyglądała pięknie, i to mu wystarczało.

Przy kolacji Walicki najniespodziewaniej rozgadał się o stosunkach na kopalni. W opowiadaniu brzmiała nuta rozżalenia i oburzenia na Faleńskiego. Obecni milczeli, siedząc przy stole, nakrytym białym obrusem, od którego padały jasne refleksy na pochylone twarze. W miarę opowiadania wielkie, wyraziste oblicze nadsztygara posępniało. Czarne brwi szły w górę, a czoło garbiło się zmarszczkami. Zdawało się, że szpakowata broda staje się coraz bardziej nastroszoną.

— Tak to mi płacą za dwadzieścia osiem lat służby! — zakończył swe żale.

Kwiecień spojrzał na Wiktorję. Siedziała milcząca, a gładkie czoło przecinała pionowa zmarszczka.

— Co ci to, Wiktuś? — spytał.

— Nic takiego.

— Siedzisz taka zadumana...

— Bo go nienawidzę!...

— Faleńskiego?

— Tak!

Rozmowa utknęła i Kwiecień nie zdołał jej ruszyć z miejsca, więc wstał i pożegnał się.

Wiktorja długo nie mogła usnąć. Myśli, marzenia, uczucia przebiegały przez świadomość z szybkością cieni lotnego ptactwa, nie mogąc się skrystalizować w coś stałego, i Wiktorja grążyła się w jakiś mętny stan uczuciowy. Coraz w tym chaosie zgrzytnął silniej żal i uraza do zawiadowcy. Często łapała się na tem, że ma pretensje do Faleńskiego nietylko o jego postępowanie względem ojca, ale również o to, że nie jest takim, jakim go sobie wyobrażała — i niechęć jej wzrastała coraz więcej.

Później zaczęły napływać inne myśli — coraz mętniejsze, coraz bardziej senne, i oczy Wiktorji kleiły się do snu.

— A jednak będę się dobrze bawiła! — pomyślała już pół przytomnie i zasnęła.

(C. d. n.).

Bandyta

uciekł z więzienia

KATOWICE, 13. 7. (tel. wł.) — Z więzienia śledczego zbiegł groźny bandyta, Paweł Lis, aresztowany za napady rabunkowe i za napad z bronią w ręku na policjanta. Bandyta nogą od żelaznego łóżka wyłamał kraty, a następnie przy pomocy liny, zrobionej z koców i bielizny opuścił się z drugiego piętra na podwórze, potem zaś wdrapał się na wysoki mur więzienny i wyskoczył na ulicę. Zarządzony pościg nie dał rezultatu.

Składki na samolot

braci Adamowiczów

W administracji ABC złożono dalsze składki na zakup samolotu b-ci Adamowiczów: Dzidzi, Jasi, Janki i Tosi — zł. 8; pracowników f-my Vacuum Oil Company S. A. — zł. 28.50; pracowników Kontroli Wyrobów Fabryki Lotniczej P. Z. Skoda — zł. 31.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny); 6.66.69 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691 64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miesięczna (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666 64 Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA